VII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **Komisji Skarbu Państwa** (nr 30)
- **Komisji Zdrowia** (nr 38)

z dnia 25 lipca 2012 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Skarbu Państwa (nr 30)

Komisji Zdrowia (nr 38)

25 lipca 2012 r.

Komisje: Skarbu Państwa oraz Zdrowia, obradujące pod przewodnictwem posła **Bolesława Piechy (PiS)**, przewodniczącego Komisji Zdrowia, zrealizowały następujący porządek dzienny:

– sprawa prywatyzacji polskich uzdrowisk

W posiedzeniu udział wzięli: **Jakub Szulc** sekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia wraz ze współpracownikami, **Tomasz Lenkiewicz** podsekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa wraz ze współpracownikami, prof. **Irena Ponikowska** krajowy konsultant w dziedzinie balneologii i medycyny fizykalnej, **Wiesława Taranowska** wiceprzewodnicząca Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych, **Zdzisław Skwarek** przewodniczący Sekcji Krajowej Uzdrowisk Polskich NSZZ „Solidarność", **Barbara Sobucka** przewodnicząca Zarządu Krajowego Związku Zawodowego Uzdrowisk Polskich, **Anna Matej** przewodnicząca Związku Zawodowego Uzdrowisk Polskich w Uzdrowisku Ciechocinek SA, **Jolanta Zielińska** przewodnicząca Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych w Uzdrowisku Świnoujście SA, **Iwona Borchulska** przedstawicielka Forum Związków Zawodowych, przewodnicząca Branży Ochrony Zdrowia oraz **Alina Krawiec** przewodnicząca NSZZ „Solidarność" w Uzdrowisku Kołobrzeg SA.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Iwona Kubaszewska**, **Wiesław Kozioł**, **Maria Taurogińska-Kopeć** i **Małgorzata Siedlecka-Nowak** – z sekretariatów Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Bolesław Piecha (PiS):

Witam panie i panów posłów na wspólnym posiedzeniu Komisji Skarbu Państwa i Komisji Zdrowia. Przedmiotem posiedzenia jest projekt zmiany rozporządzenia dotyczącego – mówiąc kolokwialnie – prywatyzacji uzdrowisk. Natomiast są różne przyczyny zwołania wspólnego posiedzenia. Plan pracy Komisji Skarbu Państwa przewiduje punkt dotyczący kwestii uzdrowisk polskich i ewentualnej strategii ich prywatyzacji. Komisja Zdrowia działa na podstawie art. 152 ust. 2 regulaminu Sejmu. Grupa posłów – zaniepokojona projektem zmiany rozporządzenia ministra Skarbu Państwa w sprawie wykazu zakładów lecznictwa uzdrowiskowego prowadzonych w formie jednoosobowych spółek Skarbu Państwa, które nie będą podlegać prywatyzacji – w trybie przewidzianym w tym przepisie zwróciła się o zwołanie posiedzenia Komisji. Regulamin przewiduje 30-dniowy termin zwołania takiego posiedzenia. Obecnie jest ostatnie posiedzenie Sejmu przed przerwą wakacyjną. Dlatego w uzgodnieniu z panem przewodniczącym Szejnfeldem zwołaliśmy wspólne posiedzenie Komisji Zdrowia i Komisji Skarbu Państwa,

Do reprezentowania stanowiska rządu w sprawie projektu zmiany cytowanego przeze mnie rozporządzenia został poproszony minister Skarbu Państwa – jako wiodąca instytucja, bo to on proponuje i podpisuje to rozporządzenie. Ponadto, Komisja Zdrowia chciałaby również poznać stanowisko Ministerstwa Zdrowia.

Jeżeli pan przewodniczący pozwoli, proponuję oddanie głosu panu ministrowi Tomaszowi Lenkiewiczowi, aby przedstawił propozycje zmian w omawianym rozporządzeniu postrzegane z perspektywy resortu Skarbu Państwa. Następnie poprosiłbym wiceministra zdrowia pana Jakuba Szulca o przedstawienie stanowiska Ministerstwa Zdrowia w tym zakresie.

Pan poseł Suski, proszę. Czy w sprawie formalnej, panie pośle?

Poseł Marek Suski (PiS):

Tak, panie przewodniczący, w sprawie formalnej. Otóż, mieliśmy zaplanowane posiedzenie Komisji Skarbu Państwa na ten temat. Ale przyjmując na poprzednim posiedzeniu plan pracy Komisji przewidzieliśmy również rozpatrywanie sprawy odcięcia dostaw gazu dla kilkusettysięcznego regionu na Mazowszu. Rozumiem, że tego punktu nie ma w porządku dziennym wspólnego posiedzenia Komisji. Pan przewodniczący Szejnfeld nie dotrzymał słowa.

Chciałabym zwrócić się do pana przewodniczącego o zwołanie posiedzenia Komisji Skarbu Państwa w tej sprawie w trakcie obecnego posiedzenia Sejmu. Chodzi o to, żebyśmy mogli rozpatrzyć kwestię, która dotyczy setek tysięcy mieszkańców naszego kraju. Przypominam, że to było zapowiedziane. Pan przewodniczący obiecał rozpatrzenie tej kwestii.

Rozumiem sprytny wybieg w celu uniknięcia rozmowy na ten temat. Można powiedzieć, że prywatyzacja ma pierwszeństwo przed dostawami gazu dla obywateli. Priorytetem Platformy Obywatelskiej jest sprzedaż wszystkiego. Chciałbym jednak, żeby pan przewodniczący dotrzymał słowa i żeby porządek posiedzenia Komisji Skarbu Państwa został w tym temacie wyczerpany przed przerwą wakacyjną. Dziękuję.

Oczekuję odpowiedzi od pana przewodniczącego Szejnfelda w sprawach porządku obrad jeszcze przed rozpoczęciem dyskusji na temat prywatyzacji uzdrowisk.

Przewodniczący poseł Bolesław Piecha (PiS):

Dziękuję bardzo. Przepraszam pana ministra, może pan przewodniczący Szejnfeld udzieli odpowiedzi. Sądzę, że są to sprawy, które mniej interesują Komisję Zdrowia.

Proszę, panie przewodniczący.

Poseł Adam Szejnfeld (PO):

Również tak sądzę, panie przewodniczący. Mamy konkretny temat w porządku obrad wspólnego posiedzenia Komisji. Jak panie posłanki i panowie posłowie wiecie, komisje przyjmują plany prac na każde zbliżające się półrocze. Oczywiście, przyjmuje się je z odpowiednim wyprzedzeniem. One mają charakter ramowy. Zaznacza się w nich określone tematy, które chce się podejmować. Ale komisje mają swobodę ustalania określonego tematu w pewnym terminie oraz elastycznego reagowania na bieżącą sytuację. Dlatego, gdy dowiedzieliśmy się, że Komisja Zdrowia będzie przed przerwą wakacyjną na posiedzeniu zwołanym w trybie art. 152 ust. 2 obradowała na temat, którego rozpatrywanie po przerwie wakacyjnej przewiduje plan pracy uchwalony przez Komisję Skarbu Państwa, to było racjonalne, naturalne i logiczne, aby Komisja Skarbu Państwa przyśpieszyła prace. Chodzi o to, aby nie pracować oddzielnie w tak ważnych sprawach.

Podobne rozwiązania stosują również inne komisje. My również je stosowaliśmy. Przypominam, że niedawno na wspólnym posiedzeniu Komisji Skarbu Państwa i Komisji Gospodarki debatowaliśmy nad realizacją programu energetyki jądrowej. Obie komisje miały ustalone w różnych terminach posiedzenia na ten temat. Ale racjonalność działania wymaga, aby nie powtarzać w ciągu kilku dni czy tygodni tych samych badań i analiz. Tak było również w tym przypadku. Mam nadzieję, że nie będzie przeszkód, aby Komisja Skarbu Państwa odbyła wszystkie posiedzenia zaplanowane do końca roku. Jestem przekonany, że będą również dodatkowe. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Bolesław Piecha (PiS):

Rozumiem, że pan poseł Suski nie jest usatysfakcjonowany odpowiedzią.

Poseł Marek Suski (PiS):

To jest żadna odpowiedź, panie przewodniczący. Wszyscy wiedzą, że komisje przyjmują plany prac. Mówiłem, że pan przewodniczący składał przyrzeczenie, że zajmiemy się sprawą, o której wspomniałem. Rozumiem, że pan wycofał się z tego przyrzeczenia. Ale, jak znamy polityków Platformy, to u nich norma. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Bolesław Piecha (PiS):

Dziękuję bardzo. Wyczerpaliśmy ten wątek naszego posiedzenia.

Proszę pana ministra Lenkiewicza o zabranie głosu i przedstawienie stanowiska ministra Skarbu Państwa odnośnie do projektu zmiany rozporządzenia w sprawie wykazu

zakładów lecznictwa uzdrowiskowego prowadzonych w formie jednoosobowych spółek Skarbu Państwa, które nie będą podlegać prywatyzacji.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Tomasz Lenkiewicz:

Panie przewodniczący, Wysokie Komisje, szanowni państwo, w marcu 2012 r. Rada Ministrów przyjęła plan prywatyzacji zakładający procesy przekształceń własnościowych w obszarze uzdrowisk pod warunkiem zmiany przepisów prawa. Podjęliśmy stosowną inicjatywę. Konsultacje społeczne, które będą trwać do 31 lipca br. są jednym z etapów tego procedowania.

Co kierowało Ministerstwem Skarbu Państwa, aby do planu prywatyzacji na lata 2012 – 2013 wprowadzić spółki uzdrowiskowe? Otóż, w mniemaniu resortu nie ma żadnych przesłanek, aby spółki uzdrowiskowe niebędące podmiotami strategicznymi dla bezpieczeństwa i energetyki państwa były na liście spółek, które nie będą prywatyzowane. Podstawowym argumentem na rzecz umieszczenia ich w wykazie podmiotów prywatyzowanych były potrzeby rozwojowe, inwestycyjne, stan finansów i troska o ich rozwój w przyszłości.

Obecnie istnieją prywatne spółki uzdrowiskowe. Inwestują one ogromne środki, rozwijają się bardzo dynamicznie, podnoszą jakość swoich usług. Obawiamy się, że w najbliższej przyszłości – dwu a może trzyletniej – niedoinwestowanie uzdrowisk, brak rozwoju i podnoszenia jakości usług spowoduje, że ich byt na rynku może być zagrożony. Za prywatyzacją przemawiają również potrzeby inwestycyjne zgłaszane przez władze spółek. Na lata 2012 – 2013 opiewają one na kwotę 150 mln zł na bieżące podstawowe remonty i zakupy inwestycyjne. Np. uzdrowisko Busko-Zdrój wskazało, iż w latach 2012 – 2013 potrzebuje na inwestycje ponad 13 mln zł, uzdrowisko Lądek-Zdrój – ponad 33 mln zł, uzdrowisko Ciechocinek – oprócz wsparcia na utrzymanie tężni, ponad 5 mln zł, uzdrowisko Świnoujście planuje nakłady inwestycyjne na poziomie 8,9 mln zł, uzdrowisko Kołobrzeg – 11,4 mln zł, uzdrowisko Rymanów – 32,833 mln zł.

W ocenie władz spółek oraz Departamentu Nadzoru Właścicielskiego, z bieżącej działalności poszczególnych spółek nie ma możliwości wygenerowania takich zysków, które umożliwiłyby realizację inwestycji bez zaciągania zobowiązań i nie licząc na różnego rodzaju wsparcie. A liczby przedstawiają się następująco: uzdrowisko Busko-Zdrój planujące inwestycje na poziomie ok. 14 mln zł, w 2011 r. odnotowało zysk w wysokości ok. 1 mln zł, uzdrowisko Lądek-Długopole planuje inwestycje na poziomie 33 mln zł, zysk za 2011 r. wyniósł 423 tys. zł, uzdrowisko Ciechocinek odnotowało stratę w wysokości 900 tys. zł, wartość koniecznych inwestycji wynosi ponad 5 mln zł, uzdrowisko Świnoujście – wartość koniecznych inwestycji ponad 8 mln zł, zysk 135 tys. zł, uzdrowisko Kołobrzeg odnotowało w 2011 r. zysk w kwocie 1,234 mln zł, wartość koniecznych inwestycji – ponad 11 mln zł, uzdrowisko Rymanów – zysk za 2011 r. wyniósł 1,383 mln zł, wartość koniecznych inwestycji – 32 mln zł.

Zdajemy sobie sprawę, co budzi państwa emocje, czyli obawa przed zmianą właściciela związana możliwością bądź brakiem możliwości podpisania kontraktu z NFZ i ZUS na świadczenie usług leczniczych i uzdrowiskowych. Departament Prawny i Procesowy nie dostrzega żadnego zagrożenia oraz związku stanu akcjonariatu i układu właścicielskiego z możliwością podpisania – bądź jej brakiem – umów kontraktacyjnych na usługi lecznicze. Ministerstwo Zdrowia podziela tę argumentację.

Sprywatyzowane w 2011 r. uzdrowisko Przerzeczyn-Zdrój (obecny udział Skarbu Państwa wynosi nieco 7%) posiada kontrakt z NFZ na 2012 r. na poziomie 2 mln zł. Uzdrowisko Kraków Swoszowice (udział Skarbu Państwa – 0,28%) podpisało kontrakt z NFZ na 2012 r. na kwotę 3,15 mln zł. Sprywatyzowane w 2010 r. uzdrowisko Wieniec (udział Skarbu Państwa – 0,37%) posiada kontrakt z NFZ na 2012 r. o wartości ponad 4 mln zł. Sprywatyzowane w 2010 r. uzdrowisko Cieplice (udział Skarbu Państwa – nieco ponad 2%) podpisało kontrakt z NFZ na ponad 6 mln zł. Uzdrowisko Kamień Pomorski (udział Skarbu Państwa – 10%) – kontrakt z NFZ na ponad 8 mln zł. Uzdrowisko Ustka (udział Skarbu Państwa – 0,36%) – kontrakt z NFZ na ponad 8 mln zł. Uzdrowisko Iwonicz (udział Skarbu Państwa – ponad 9%) – wartość kontraktu z NFZ ponad 9,7 mln zł. Uzdrowisko Konstancin-Zdrój – wartość kontraktu z NFZ ponad 10 mln zł.

Uzdrowisko Świeradów – wartość kontraktu z NFZ – ponad 12 mln zł. Uzdrowisko Połczyn-Zdrój – wartość kontraktu z NFZ ponad 12 mln zł. Zakład Leczniczy i Uzdrowisko Nałęczów (Skarb Państwa nie posiada udziałów) – wartość kontraktu z NFZ ponad 14 mln zł. Uzdrowisko Inowrocław – wartość kontraktu z NFZ ponad 15 mln zł. Zespół Uzdrowisk Kłodzkich – wartość kontraktu ponad 28 mln zł. Przedsiębiorstwo Uzdrowiskowe Ustroń – wartość kontraktu ponad 29 mln zł.

Chciałbym również poinformować, że wspomniane wyżej uzdrowisko Nałęczów, w którym Skarb Państwa nie posiada żadnych udziałów od 2007 r. do 2012 r. zawierało kontrakty z NFZ o wartości odpowiednio 2007 r. – 11,295 mln zł, 2008 r. – 11,863 mln zł, 2009 r. – 16 mln zł, 2010 r. – 15 mln zł, 2011 r. – 13, 9 mln zł, 2012 r. – 14,635 mln zł.

Zatem stan właścicielski nie ma żadnego znaczenia, jeśli chodzi o możliwości kontraktacyjne i chęć w podpisywaniu umów. Chciałbym zwrócić uwagę na prowadzony przez nas proces promocji prywatyzacji. Przeprowadziliśmy spotkania z inwestorami branżowymi w pięciu miejscach: Katowice, Poznań, Kraków, Łódź i Wrocław. Pytają nas, czy będzie szansa na podpisanie kontraktów z NFZ. Bowiem sporządzając założenia do biznesplanu zdają sobie sprawę, że kontrakt z NFZ zapewnia pokrycie kosztów stałych praktycznie w 100%. Wskazuje to na potrzebę i chęć kontynuowania, a nie wygaszania działalności uzdrowiskowej.

Wykazując brak związku skład akcjonariatu z kontynuowaniem bądź zaprzestaniem kontynuowania określonej działalności muszę też poinformować, że uzdrowisko Rymanów na dzień dzisiejszy niepodlegające prywatyzacji, zostało zmuszone do ograniczenia liczby łóżek szpitalnych w zakresie lecznictwa dla dzieci. W 2001 r. było 705 łóżek, obecnie – 180. Ich obłożenie wynosi tylko 62%.

Zarządy działając na podstawie Kodeksu spółek handlowych, będąc reprezentantami tych podmiotów, zobligowanymi do dbania o ich interes, rozwój i jak najlepszą kondycję, obserwując rynek, dostosowując się do zainteresowania, podejmują działania zapewniające rozwój tych spółek i dobrą kondycję finansową.

Ponowie podkreślam, nie ma związku z kontraktem z NFZ i jego wysokością forma własności – jurysdykcja Skarbu Państwa czy inwestor prywatny. W przypadku kontraktacji z NFZ decydują inne czynniki – wartość usługi, możliwość jej realizacji oraz przede wszystkim jej jakość. Jurysdykcja państwa – to również elastyczne podejście do rynku i dbanie właścicielskie o wartość spółki.

Na posiedzeniu Komisji Trójstronnej byłem pytany, czy posiadamy doświadczenie, aby mówić o udanych prywatyzacjach bądź porażkach prywatyzacyjnych. Otóż, w każdym przypadku prywatyzacji zakończonej podpisaniem umowy prywatyzacyjnej, po pierwsze – podpisano pakiet socjalny, po drugie – pakiet inwestycyjny i po trzecie – co jest najważniejszą kwestią podnoszoną przez państwa – podpisano obligatoryjną konieczność prowadzenia podstawowych usług leczniczych na dotychczasowym poziomie.

Zgodnie z zapisami ustawowymi w kwietniu br. zwróciliśmy się do ministra zdrowia z prośbą o weryfikację naszych planów i opinię w sprawie ujęcia uzdrowisk w planie prywatyzacji. Wstępnie otrzymaliśmy zgodę. Obecnie – również ze względu na konsultacje, które prowadziliśmy z państwem – pracujemy nad szczegółowymi elastycznymi zapisami, oddzielnie dla każdej spółki, bo to są bardzo specyficzne podmioty. Te zapisy muszą być zawarte w umowie prywatyzacyjnej, aby zapewnić ciągłość procesu uzdrowiskowego i usług leczniczych.

Chciałbym – żeby nie być gołosłownym – podać trzy sztandarowe przykłady dobrych prywatyzacji, bo państwo wielokrotnie pytali o nie. W 2010 r. dobra prywatyzacja, wartość umowy – 20 mln zł, wniesienie wkładu pieniężnego w wysokości 2 mln zł, pakiet socjalny dla pracowników na 3 lata i 4 miesiące. Co ważne – w pierwszym roku po przekształceniu spółka odnotowała zysk w wysokości 500 tys. zł, w 2009 r. miała 2 mln zł straty.

Przewodniczący poseł Bolesław Piecha (PiS):

Przepraszam, panie ministrze, o jaką spółkę uzdrowiskową chodzi?

Podsekretarz stanu w MSP Tomasz Lenkiewicz:

Przepraszam bardzo. Chodzi o uzdrowisko Inowrocław.

Przewodniczący poseł Bolesław Piecha (PiS):

Uzdrowisko Inowrocław? Tak?

Podsekretarz stanu w MSP Tomasz Lenkiewicz:

Tak.

Jeśli chodzi o uzdrowisko w Polanicy Zdroju, inwestorem był KGHM I Fundusz Inwestycyjny Zamknięty Aktywów Niepublicznych. Wartość transakcji wyniosła 138 mln zł, wniesienie wkładu pieniężnego w wysokości 8 mln zł. Inwestor zobowiązał się do zakupu środków trwałych na kwotę 25 mln zł oraz utrzymania zatrudnienia w ciągu 3 lat. W pierwszym roku osiągnięto zysk na poziomie 2 mln zł.

Wielokrotnie państwo podnosili kwestię komunalizacji. Informuję, że do 26 czerwca br. wpłynęły dwa listy intencyjne – to nie są jeszcze wnioski, bo na dzień dzisiejszy uzdrowiska, których dotyczą, nie są przeznaczone do prywatyzacji. Pierwszy – marszałka województwa kujawsko-pomorskiego, dotyczy uzdrowiska Ciechocinek. Drugi – marszałka województwa świętokrzyskiego, dotyczący uzdrowiska Busko-Zdrój. Spotkaliśmy się z przedstawicielami urzędów marszałkowskich i samorządów lokalnych. Komunalizacja brana jest pod uwagę, ale z założeniem biznesowym, rozwojowym, inwestycyjnym, aby dać tym spółkom szansę i możliwość konkurowania na rynku ze spółkami sektora prywatnego. Rozmawialiśmy z przedstawicielami samorządu o złożeniu – jeżeli będzie taka możliwość – wniosku komunalizacyjnego, do którego jako załącznik należy przedstawić biznesplan, wskazujący jednoznacznie, iż nie chodzi o przejęcie dla przejęcia, tylko że jest pomysł, środki, montaż finansowy oraz przyszłość długofalowa, a nie jedynie na lata 2013 – 2014.

Od maja br. przeprowadziliśmy szereg konsultacji. W dniu dzisiejszym – co ważne – uzyskaliśmy pozytywną opinię Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego w sprawie zmiany treści rozporządzenia. Będziemy procedowali w tym kierunku w porozumieniu z ministrem zdrowia, traktując zapisy prywatyzacyjne jako ważne, nieodzowne i konieczne, tak aby zapewnić ciągłość usług leczniczych przynajmniej na dotychczasowym poziomie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Bolesław Piecha (PiS):

Dziękuję bardzo. Chciałbym doprecyzować pewną kwestię. Pan minister wspomniał o wystąpieniu do ministra zdrowia. Wymienił pan maj. W odpowiedzi ministra zdrowia czytam, że pismo Ministerstwa Skarbu Państwa dotarło do Ministerstwa Zdrowia 20 czerwca br., podany jest dokładnie znak. Odpowiedź – która miała być dawno – jest datowana na 20 lipca br. Wolałbym, aby pan minister był precyzyjny w tych sprawach. Dysponuję pismami z odpowiednimi sygnaturami.

Proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MSP Tomasz Lenkiewicz:

Wstępna akceptacja naszej propozycji dotarła do nas 8 maja br. Natomiast cały czas wymieniamy między sobą korespondencję. Rozmawiamy o zapisach. Być może to jest korespondencja dotycząca uszczegóławiania zapisów prywatyzacyjnych. Ostateczna decyzja ministra zdrowia jeszcze do nas nie dotarła. Jak powiedziałem, otrzymaliśmy wstępną akceptację. Mamy czas do 31 lipca br.

Celem konsultacji jest wysłuchanie państwa argumentów i uwag. Do końca lipca oczekujemy na ostateczną decyzję ministra zdrowia.

Przewodniczący poseł Bolesław Piecha (PiS):

Panie ministrze, muszę ponownie przypomnieć daty. Państwo wystąpili z propozycją zmiany rozporządzenia 13 czerwca 2012 r. W piśmie podpisanym przez pana ministra Budzanowskiego – nie wiem, czy pan czyta swoje pisma – jest napisane: „W związku z powyższym zwracam się z uprzejmą prośbą o zgłaszanie ewentualnych uwag do projektu w terminie 30 dni”. Zatem termin upłynął. Proszę nie mówić, że nie macie odpowiedzi. Są odpowiedzi. Nie wiem, dlaczego termin dla Ministerstwa Zdrowia jest późniejszy. Ponownie mogę przywołać sygnatury, żeby było jasne. Należy być precyzyjnym i nie przekłamywać rzeczywistości. Wszędzie wymienione są sygnatury tych pism. Proszę bardzo.

Podsekretarz stanu w MSP Tomasz Lenkiewicz:

Pisma, które cytuje pan przewodniczący, zostały wysłane w ramach uzgodnień międzyresortowych. Wstępną akceptację otrzymaliśmy wcześniej. Podobnie rozmowy prowadzone są dużo dłużej.

Przewodniczący poseł Bolesław Piecha (PiS):

Dziękuję bardzo.

Proszę pana ministra Szulca o przedstawienie stanowiska Ministerstwa Zdrowia w tej sprawie.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia Jakub Szulc:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysokie Komisje, jeśli chodzi o obrót dokumentów, to trzeba pamiętać o jednej rzeczy. Mówimy o dwóch różnych sprawach. Minister Skarbu Państwa rozpoczął konsultacje wspomnianego projektu rozporządzenia z ministrem zdrowia, przed jego skierowaniem do uzgodnień międzyresortowych i konsultacji społecznych, ponieważ zgodnie z art. 64 ustawy o lecznictwie uzdrowiskowym rozporządzenie wydaje minister Skarbu Państwa, ale w porozumieniu z ministrem zdrowia. Dlatego przed rozpoczęciem w Ministerstwie Skarbu Państwa trybu uzgodnień międzyresortowych i konsultacji społecznych, o którym mówił pan przewodniczący, minister Skarbu Państwa zasięgnął wstępnej opinii ministra zdrowia. Stąd takie, a nie inne daty.

Ponadto, należy wskazać – pan minister Lenkiewicz wprawdzie mówił o tym, lecz może nie zabrzmiało to wystarczająco mocno – że w przypadku tego projektu rozporządzenia prace toczą się nie tylko na poziomie konsultacji międzyresortowych. Minister Skarbu Państwa i minister zdrowia prowadzą uzgodnienia w sprawie doprecyzowania sformułowania „odpowiednie zabezpieczenie lecznictwa uzdrowiskowego”. Ponadto, konsultacje toczą się również na kilku innych poziomach społecznych. Projekt zmiany rozporządzenia był przedmiotem posiedzeń Zespołu Trójstronnego ds. Zdrowia, Zespołu Komisji Trójstronnej ds. Usług Publicznych, a także dwukrotnie posiedzeń Komisji Trójstronnej.

Zgodnie z tym, co powiedział pan przewodniczący, formalnie konsultacje społeczne zakończyły się. Ale podczas dyskusji nad projektem minister Skarbu Państwa zgodził się, żeby uwagi do projektu były zgłaszane do końca lipca, czyli wykraczając poza termin określony w dokumentach formalnych. Minister Skarbu Państwa ma do tego pełne prawo. Należy mu podziękować za dobrą wolę i chęć wysłuchania wszystkich opinii.

Jeśli chodzi o stanowisko ministra zdrowia, to miałem okazję prezentować je – konsultacje nad projektem toczą się od dłuższego czasu – co najmniej kilkakrotnie przy różnych okazjach i na różnych forach. Z punktu widzenia ministra zdrowia kwestia właścicielska nie jest kwestią absolutnie pierwotną i priorytetową. Było 26 spółek uzdrowiskowych funkcjonujących jako jednoosobowe spółki Skarbu Państwa, z których obecnie 19 jest podmiotami prywatnymi, gdzie minister Skarbu Państwa ma ograniczony – lub żaden – wpływ, czyli nie realizuje wobec nich funkcji właściciela, jak wykazał pan minister Lenkiewicz, te podmioty jak kontraktowały, tak nadal kontraktują świadczenia z Narodowym Funduszem Zdrowia. Co więcej – minister zdrowia – niezależnie od formy własności podmiotu (spółka prywatna lub publiczna) który dostarcza świadczeń z zakresu uzdrowiskowego – każdorazowo określa jakie kierunki lecznictwa w danym podmiocie mogą być realizowane. Oprócz 26 podmiotów, z których obecnie część jest sprywatyzowana, a część nadal funkcjonuje jako jednoosobowe spółki Skarbu Państwa, świadczenia z Narodowym Funduszem Zdrowia kontraktuje szereg podmiotów prywatnych, które nigdy nie miały nadzoru właścicielskiego Skarbu Państwa. Natomiast w zasadzie od momentu swojego powstania kontraktują świadczenia z zakresu lecznictwa uzdrowiskowego z NFZ.

Z punktu widzenia ministra zdrowia – jak wspomniałem – kluczową sprawą jest zachowanie u tych świadczeniodawców – zgodnie z terminologią ustawy o świadczeniach zdrowotnych finansowanych ze środków publicznych – którzy świadczą usługi z zakresu lecznictwa uzdrowiskowego funkcji uzdrowiskowej, czyli lecznictwa uzdrowiskowego, balneologii, przyrodolecznictwa, a zatem tego, co jest dzisiaj kontraktowane. Dotych-

czasowe dane potwierdzają – mówił o tym pan minister Lenkiewicz – że w znakomitej większości podmioty, których właścicielem był Skarb Państwa, a obecnie inwestor prywatny, nie tylko nie likwidują swojej działalności, lecz starają się ją rozszerzać.

Minister zdrowia nie czuje się władny do określania, czy podmiot lepiej funkcjonuje jako prywatny, czy jako podmiot, nad którym nadzór właścicielski sprawuje Skarb Państwa. Natomiast siłą rzeczy, ponieważ kompetencja i wiedza na tę okoliczność znajdują się w Ministerstwie Skarbu Państwa, przychylamy się do stanowiska ministra Skarbu Państwa, które stwierdza, że w znakomitej większości są to podmioty wymagające istotnych nakładów inwestycyjnych, a te nie mogą zostać sfinansowane bezpośrednio ze środków Skarbu Państwa. Po drugie – jak również wskazują nasze dane dotyczące lecznictwa uzdrowiskowego – każdy z tych podmiotów, niezależnie czy właścicielem jest Skarb Państwa, czy inwestor prywaty, kontraktował, kontraktuje i – według naszej wiedzy – ma zamiar kontraktować świadczenia z zakresu lecznictwa uzdrowiskowego.

Bardzo często pojawiają się opinie, że podmiot sprywatyzowany przestanie kontraktować świadczenia z Narodowym Funduszem Zdrowia, zmieni się w wysokiej klasy SPA, które będzie nastawione tylko i wyłącznie na klientów komercyjnych. Otóż, w moim przekonaniu – niezależnie od tego, czy ten podmiot miałby taką chęć i wolę – to założenie może być o tyle szczytne z biznesowego punktu widzenia, bo podmiot może chcieć zarabiać więcej pieniędzy, co kompletnie nierealne z punktu widzenia możliwości.

Jeżeli spojrzymy na strukturę przychodów spółek uzdrowiskowych, to niezależnie od formy własności, znakomitą większość przychodów stanowią przychody z Narodowego Funduszu Zdrowia. Przychody z klienta komercyjnego z punktu widzenia spółki są bardziej intratne, natomiast jeszcze przez szereg lat nie będzie nas jako społeczeństwa stać na powszechne i masowe wykupowanie usług w prywatnych, komercyjnych SPA. Bowiem jest to usługa za droga. Zatem, należy spodziewać się, że przez co najmniej najbliższych kilkadziesiąt lat dla spółek uzdrowiskowych podstawowym źródłem finansowania będzie NFZ. Nawet w przypadku podmiotów, które położone są w takich okolicach, gdzie można byłoby oczekiwać dużego przypływu klientów , przede wszystkim z zagranicy. Chodzi o uzdrowiska zlokalizowane blisko zachodniej granicy kraju, np. wspomniany przez pana ministra Lenkiewicza Zespół Uzdrowisk Kłodzkich, czyli uzdrowiska w Polanicy-Zdroju, Dusznikach-Zdroju i Kudowie-Zdroju lub uzdrowisko Świnoujście położone na granicy z Niemcami.

Powtarzam, znakomitą część przychodów tych podmiotów stanowią przychody z Narodowego Funduszu Zdrowia. Nikt nie będzie rezygnował ze stabilnego i pewnego źródła – wprawdzie jest ono mniej opłacalne niż pacjent prywatny, ale w obecnych warunkach ekonomicznych Polski jest to jedyne źródło gwarantujące utrzymanie lecznictwa uzdrowiskowego – bo nie będzie w stanie wyżyć, jeżeli chciałby skupić się wyłącznie na pacjencie komercyjnym.

Należy spodziewać się wzrostu nakładów Narodowego Funduszu Zdrowia na leczenie uzdrowiskowe wraz ze wzrostem budżetu NFZ. W 2013 r. Narodowy Fundusz Zdrowia planuje prawie 5% wzrost środków na lecznictwo uzdrowiskowe. Jeżeli spojrzymy z perspektywy historycznej, to okaże się, iż te nakłady wzrastają, poza jednym rokiem bodajże 2009 r. W 2008 r. NFZ zaplanował na lecznictwo uzdrowiskowe 667 mln zł, natomiast w 2009 r. – 549 mln zł. Zwracam uwagę, że wszystkie spółki uzdrowiskowe, które miały zakontraktowane świadczenia z NFZ w 2008 r. do kwoty 667 mln zł nie wykonały tych świadczeń. Budżet NFZ na lecznictwo uzdrowiskowe w 2009 r. odpowiadał dokładnie wykonaniu świadczeń z 2008 r. i zamykał się kwotą 549 mln zł. Takie było wykonanie planu w poprzednim roku.

Reasumując – Ministerstwo Zdrowia twierdzi, iż istnieje konieczność finansowania świadczeń z zakresu lecznictwa uzdrowiskowego z budżetu NFZ. Deklarujemy, że środki z Narodowego Funduszu Zdrowia przeznaczone na lecznictwo uzdrowiskowe nie będą zmniejszane w kolejnych latach, a ich wzrost jest wysoce prawdopodobny. Zależy on od dynamiki przyrostu środków do planów finansowych NFZ.

Z punktu widzenia ministra zdrowia – prowadzone są rozmowy, a także wymiana korespondencji między ministrem zdrowia i ministrem Skarbu Państwa, o czym wspomniał pan minister Lenkiewicz – kluczową sprawą w przypadku podmiotów, których

właścicielem jest obecnie Skarb Państwa, a mają zostać sprywatyzowane, jest zachowanie w nich funkcji uzdrowiskowych. Dziękuje bardzo.

Przewodniczący poseł Bolesław Piecha (PiS):

Dziękuję bardzo, panie ministrze. Rozumiem, że na tym zakończyliśmy informacyjną część naszego posiedzenia.

Otwieram dyskusję. W posiedzeniu oprócz państwa posłów uczestniczą zaproszeni goście. Proszę o ograniczanie czasu wypowiedzi, najlepiej do 2-2,5 minut. Proszę również o podkreślenie pytań zawartych w wypowiedziach.

Będę starał się uwzględnić wszystkie osoby zgłaszające się do głosu. Ale proszę uwzględnić, że nie wszystkich znam.

Do głosu zapisali się: pani posłanka Anna Sobecka, pan poseł Czesław Hoc, pan poseł Tomasz Latos i pan przewodniczący Zdzisław Skwarek. Będę uzupełniał tę listę.

Pani poseł Sobecka, proszę.

Poseł Anna Sobecka (PiS) – spoza składu Komisji:

Dziękuję, panie przewodniczący. Szanowni państwo, zaproszeni goście, wypowiedzi panów ministrów na temat prywatyzacji uzdrowisk były wypowiadane z takim dystansem, jak gdyby państwo mówili o zeszłorocznym śniegu. Decyzję o prywatyzacji uzdrowisk, a w szczególności bliskiego mi Ciechocinka, odbieram jako decyzję bezmyślną, podjętą bez wnikliwej analizy związanej ze specyfiką i specjalizacją uzdrowiska, bez konsultacji społecznych.

Uzdrowisko Ciechocinek istnieje od 1836 r. Posiada międzynarodową markę. Od wielu dziesiątków lat korzystają z niego Polacy z całego kraju i zagranicy. W uzdrowisku jest 1100 miejsc dla kuracjuszy, w tym 200 dla dzieci. Zatrudnia ponad 600 pracowników. Zajmuje 30 ha powierzchni. Działa tam 4 lub 5 zespołów szpitalno-uzdrowiskowych, sanatoryjnych i ambulatoryjnych. W swoim zasobie posiada – znane na całym świecie, nie tylko w Polsce – tężnie, warzelnie, grzybek razem z fontanną, inhalatorie. Są to obiekty niedochodowe.

Powiedzcie państwo, kto będzie chciał je utrzymywać? Te obiekty służą w procesie technologicznym wytwarzania solanki i ługu, który jest wykorzystywany w kąpielach solankowych i w leczeniu bardzo chorych ludzi. Z uzdrowiska Ciechocinek korzystają ludzie przewlekle i bardzo chorzy oraz biedni. Kto z prywaciarzy będzie chciał leczyć pacjentów z wieloma jednostkami chorobowymi, wydłużonym okresem leczenia?

Informacja o prywatyzacji uzdrowiska Ciechocinek jest dramatyczna dla mieszkańców, regionu i całej Polski. Nie może być tak, że jednym podpisem na rozporządzeniu pan minister wydaje w prywatne ręce taki obiekt. Sprzedaje 6 uzdrowisk za 125 mln zł. Czyli na uzdrowisko Ciechocinek przypada kwota ok. 24 mln zł. Zatem, oddaje za darmo.

Czy państwo naprawdę nie macie już Boga w sercu, żeby tak trwonić dobro wspólne? To nazywa się grabież dobra narodowego. To nie może być inaczej odbierane. Co za pomysły ma ekipa rządząca? Ciechocinkowi brakuje 5 mln zł. Może państwo nie dawaliby dziennie 1 mln zł na strefę kibica? Może państwo wykorzystalibyście Krajową Radę Radiofonii i Telewizji, która rozłożyła 63 mln zł opłat koncesyjnych na 114 rat? Te opłaty nie mogą wpłynąć do budżetu, a można byłoby te środki wyłożyć na uzdrowiska.

Nie zapominajcie państwo, że uzdrowiska są integralną częścią lecznictwa medycznego. Pokolenia wam tego nie darują. Całe pokolenia pracowały na Ciechocinek.

Przewodniczący poseł Bolesław Piecha (PiS):

Pani poseł, proszę konkludować. Umówiliśmy się, że ograniczamy czas swoich wystąpień. A państwa posłów proszę o nieprzeszkadzanie.

Poseł Anna Sobecka (PiS) – spoza składu Komisji:

Jeszcze tylko dwa zdania. Ciechocinek jest siedzibą krajowego konsultanta w dziedzinie balneologii. W uzdrowisku uzyskują specjalizacje lekarze z całego kraju, także z medycyny fizykalnej. Obok mnie siedzi konsultant krajowy w dziedzinie balneologii i medycyny fizykalnej, pani prof. Ponikowska. Gdyby państwo mieli jakieś pytania, proszę zwrócić się do pani profesor.

Proszę panów ministrów o refleksję. Bardzo proszę, aby pan minister zdrowia i pan minister Skarbu Państwa zasiedli do okrągłego stołu z przedstawicielami i związkami uzdrowisk. Może wtedy państwo wypracowali jakiś consensus bardziej do przyjęcia i bardziej ludzki, a nie tylko prywatyzację. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Bolesław Piecha (PiS):

Dziękuję bardzo. Przypominam o ograniczaniu czasu wypowiedzi. Proszę starać się zadawać pytania.

Pan poseł Hoc, proszę. Następnym mówcą będzie pan poseł Latos.

Poseł Czesław Hoc (PiS):

Panowie przewodniczący, panowie ministrowie, Wysokie Komisje, szanowni goście, w mojej ocenie, był czas propagandy na „zielonej wyspie", a teraz porozmawiajmy poważnie i prawdziwie. Czytając projekt rozporządzenia z dnia 13 czerwca 2012 r., czyli projekt, który ukazał się pod osłoną Euro, niejako znienacka, można było odnieść wrażenie, że jeśli jesteś dobrym ekonomistą, to nie możesz być ministrem Skarbu Państwa.

Porozmawiajmy o pieniądzach, skoro uważacie, że one są najważniejsze, choć oczywiście są inne wartości o wiele ważniejsze. Wyceniliście na 125 mln zł sześć uzdrowisk: Kołobrzeg, Świnoujście, Ciechocinek, Rymanów, Lądek i Busko-Zdrój. Dla porównania przypomnę, że 1 km autostrady A2 kosztował 60 mln zł. Zatem 2 km autostrady A2 stanowią równowartość sześciu uzdrowisk – pereł w koronie polskich uzdrowisk. Dalej – 1 km obwodnicy w Warszawie – najdroższej obwodnicy na świecie – kosztował 200 mln zł. Czyli za 1 km obwodnicy w Warszawie moglibyśmy kupić 10 uzdrowisk narodowych. Więcej – prezydencja Polski w Unii Europejskiej kosztowała 450 mln zł. A korzyści były takie, że kilku VIP-ów otrzymało krawaty, a niektórzy gadżety zabawkowe o dwuznacznej nazwie bączek. Za 450 mln zł moglibyśmy kupić ok. 23 uzdrowisk narodowych.

To jest właśnie równowartość. Tak traktujecie polski majątek narodowy, dorobek pokoleń naszych rodziców, których w ogóle nie pytaliście o zdanie. Nie pytaliście załóg tych uzdrowisk, ani społeczeństwa, czy możecie te dobra narodowe sprzedać, ograbić nas z nich?

Chciałbym teraz wspomnieć o uzdrowisku w Kołobrzegu. Proszę zwrócić uwagę, że wstępnie zostało wycenione na 20 mln – 22 mln zł. Co wchodzi w skład tego uzdrowiska? Wymieniam kolejno: sanatorium uzdrowiskowe „Kombatant" – obecnie po remoncie nazwano je „Perłą Bałtyku", bo jak będzie można prywatyzować sanatorium „Kombatant", skoro tam już nigdy nie przyjedzie kombatant, bo nie będzie go stać – pięć szpitali uzdrowiskowych „Mewa 1 – 5" – niektóre odremontowane, wspaniale prosperujące, profesjonalnie prowadzone – jeden szpital uzdrowiskowy „Muszelka", jeden szpital uzdrowiskowy dziecięcy „Słoneczko", w którym leczą się dzieci z całej Polski, dwa zakłady przyrodolecznicze – odremontowane, jeden z nich bardzo nowoczesny. Dalej – kopalnie borowiny – to jest zakład górniczy, u nas borowina nazwana jest „czarnym złotem". Mamy borowinę i unikatowe złoża solanki i wód mineralnych. To wszystko chcecie sprzedać za 20 mln zł.

Jeśli ktoś jest ekonomistą, to nawet bałby się pomyśleć o takiej cenie. W mojej ocenie – może nie mam racji – prawdopodobnie „znajomi królika" czy też zaprzyjaźnieni kolesie skonsumują to dość dokładnie. Ale chyba nie o to chodzi. To jest wasze wyczucie pewnej wartości. Dla was pieniądz jest najważniejszy. Ale nie pieniądz społeczny, lecz prawdopodobnie – oczywiście mogę mylić się – pieniądz dla zaprzyjaźnionych kolesi.

Chciałbym teraz odnieść się do Ministerstwa Zdrowia. Jeśli chcesz nie przestrzegać konstytucji albo nie przestrzegać powszechnego dostępu do lecznictwa uzdrowiskowego, to nie możesz być ministrem zdrowia. W mojej ocenie, minister zdrowia daje praktycznie zezwolenie na naruszenie konstytucji. Art. 68 ust. 1 stwierdza, że każdy ma prawo do ochrony zdrowia, czyli każdy musi mieć zapewnione poczucie bezpieczeństwa zdrowotnego, to znaczy, że również dostępu do lecznictwa uzdrowiskowego. Pamiętajcie, że lecznictwo uzdrowiskowe jest kontynuacją leczenia szpitalnego i leczenia ambulatoryjnego specjalistycznego. To jest wzmacnianie zdrowia, rehabilitacja i wykorzystanie kopalin leczniczych. Zgodnie z ustawą Prawo geologiczne i górnicze, kopaliny lecznicze

stanowią własność Skarbu Państwa. Nie ważcie się podnosić ręki na dobra, którymi obdarzyła nas natura. Chcecie rozgrabić i pozostawić spaloną ziemię po wykorzystaniu wszystkich bogactw naturalnych.

Art. 68 ust. 2 mówi o równym dostępie do świadczeń opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych. Lecznictwo uzdrowiskowe jest integralną częścią systemu opieki zdrowotnej. Zarzekaliście się, że nie będziecie prywatyzować służby zdrowia. Wybory odbyły się. Przed wyborami wygrywaliście procesy sądowe. Teraz oficjalnie prywatyzujecie.

Art. 68 ust. 3 przewiduje zapewnienie szczególnej ochrony, w tym lecznictwa uzdrowiskowego kobietom, dzieciom, osobom niepełnosprawnym i ludziom starszym. Ludzie starsi zostaną pozbawieni tej poczucia bezpieczeństwa i potrzeby „jeżdżenia do wód". To jest tradycja. Chcecie dokonać zamachu na tę tradycję.

Prawo i Sprawiedliwość nie zgadza się na tego rodzaju grabież i wyprzedaż majątku narodowego. Zapowiadam, że jeżeli sprywatyzujecie wszystkie uzdrowiska narodowe z grupy pierwszej, które wymieniłem – Krynicę pozostawiliście, bo tam jest duży remont – to Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość złoży wniosek do Trybunału Konstytucyjnego. A jeśli sprywatyzujecie ze szkodą dla dobra społecznego, to zastanowimy się nad możliwością pociągnięcia was do odpowiedzialności przed Trybunałem Stanu za grabież i rozkradanie majątku publicznego oraz niezabezpieczenie równego dostępu do świadczeń opieki zdrowotnej.

Pani poseł Sobecka mówiła o uzdrowisku Ciechocinek. Ma ono unikatową wartość zabytkową na skalę światową. Jak chcecie sprzedawać zabytki? Lądek, Busko-Zdrój…

Przewodniczący poseł Bolesław Piecha (PiS):

Panie pośle, proszę zmierzać do konkluzji.

Poseł Czesław Hoc (PiS):

W jaki sposób zamierzacie sprzedać Szpital Uzdrowiskowy Nr 3 w Ciechocinku, skoro była to darowizna filantropa Stanisława Markiewicza, który przekazał to dla dzieci? W jaki sposób chcecie to sprzedawać? Jak chcecie uwłaszczać zabytki? Znacjonalizowaliście już Rymanów w 1945 r., a to jest darowizna Potockich? Jak chcecie to wszystko sprzedać? Rozgrabić?

Przewodniczący poseł Bolesław Piecha (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę starać się jednak przestrzegać czasu wypowiedzi. Odnotowałem kolejne zgłoszenia.

Pan poseł Latos, proszę.

Poseł Tomasz Latos (PiS):

Dziękuję bardzo. Panowie przewodniczący, panowie ministrowie, szanowni państwo, w wypowiedziach panów ministrów nie pojawił się żaden argument, który mógłby przekonać Wysokie Komisje do…

Proszę, żeby pani poseł darowała sobie złośliwe komentarze. Jest pani z tego znana, zatem sądzę, że wystarczy.

Nie padły naprawdę żadne argumenty za doprowadzeniem do prywatyzacji, którą państwo proponujecie. Jeżeli chodzi o argumenty ekonomiczne, to budżet państwa nie będzie miał zysku z tytułu tych procesów. W ostatnich latach zainwestowano – myślę, że powie o tym również strona społeczna – wielkie pieniądze w te uzdrowiska. Jaka jest logika sprzedaży za dwadzieścia kilka milionów zł uzdrowiska w Ciechocinku, w które w ostatnich latach zainwestowano kilkadziesiąt milionów zł? Strona społeczna mówiła – zapewne będzie dzisiaj o tym wspominać – o ok. 60 mln zł. Czy ktoś przy zdrowych zmysłach sprzedawałby swoje mieszkanie wycenione na 200 tys. zł za 150 tys. zł, a przedtem jeszcze wyremontowałby je nabywcy? Zastanawiano by się, czy nie należy przebadać tej osoby, aby przekonać się czy nie działa na szkodę własną i rodziny. Państwo podejmujecie właśnie takie decyzje. Zatem, należy zdecydowanie odrzucić kwestię argumentów ekonomicznych.

Jeśli chodzi o kwestie merytoryczne, pan minister powiedział, że w ciągu kilku lat będzie prowadzona tam działalność lecznicza. Panie ministrze, z całym szacunkiem,

bądźmy poważni. W jaki sposób będzie można to zapisać, skoro ustawa o działalności leczniczej zawiera przepisy umożliwiające czasowe zamknięcie poszczególnych oddziałów czy klinik? Jeśli w ustawie stwarzamy taką możliwość, to nikt nie zmusi prywatnego podmiotu do kontynuowania określonej działalności, a już doprawdy nie będzie takiego przymusu po upływie kilku lat, gdy pakiety zawierane również ze związkami zawodowymi przestaną obowiązywać.

Jeżeli patrzymy na kwestie interesu państwa – myślę przede wszystkim o interesie ministra zdrowia – to w jaki sposób zabezpieczymy nie obecnie, lecz w perspektywie kilkunastu lat interesy pacjentów? Pan minister Szulc powiedział, że w tej chwili opłaca się podpisać umowy z Narodowym Funduszem Zdrowia. Tak dzieje się do tej pory. To prawda. Natomiast nie mamy żadnej gwarancji, co będzie za 10 lat. Więcej – nie wiemy, czy ten podmiot będzie dalej funkcjonował jako uzdrowisko czy też być może jako ekskluzywne SPA. Jeżeli uzdrowisko w Ustce kupił inwestor, który prowadzi najbardziej luksusowy hotel w tym mieście, to można by zadać pytanie: skoro opłaca się prowadzić uzdrowisko, to dlaczego zbudowano hotel? Można było zbudować uzdrowisko. Natomiast obecnie kupiono grunt i budynek – ten podmiot jest już ich właścicielem – w miejscu dużo bardziej atrakcyjnym. Być może, za 5 czy 10 lat będzie prowadzony hotel nr 2 w tym bardziej atrakcyjnym miejscu, może ze SPA, może z wykorzystaniem źródeł wody, ale już jako usługa komercyjna dla pacjentów, którzy mogą sobie pozwolić na wyłożenie nawet 1000 czy 1500 euro, a na to z pewnością nie będzie stać polskich emerytów i rencistów. Nie dostrzegam tutaj w najmniejszym stopniu dbałości o interes narodowy i interes pacjenta.

Na koniec, aby zadośćuczynić prośbie pana przewodniczącego, chciałbym skierować pytanie do pana ministra. Jak to się dzieje, że uzdrowiska, których prywatyzacja jest obecnie prowadzona – są to chociażby Wysowa, Horyniec, Rabka, Szczawno-Jedlina – według dokumentów dostarczonych przez państwa w 2010 r. i 2011 r., kiedy był kryzys – przypominam sprawozdanie NFZ rozpatrywane na wcześniejszym posiedzeniu Komisji Zdrowia, w którym odnotowano wyraźne tąpnięcie, jeżeli chodzi o przyrost środków NFZ oraz wyraźny spadek tempa przyrostu – wykazywały zysk? Dziw

nym trafem w bieżącym roku wszystkie odnotowały stratę. Proszę to wyjaśnić, panie ministrze. Jak mamy nie podejrzewać, że w tej sprawie jest jakieś drugie dno? Dziękuje bardzo.

Przewodniczący poseł Bolesław Piecha (PiS):

Dziękuję bardzo. Sporo osób zgłosiło się do zabrania głosu. Odczytam nazwiska: pan przewodniczący Skwarek, pan poseł Gos, pani prof. Ponikowska, pan poseł Wziątek, pan poseł Dziuba, pan poseł Zbonikowski, pan poseł Wydrzyński, pani posłanka Zaremba, pani posłanka Szczypińska, pani posłanka Zalewska i pan poseł Jaworski. Proszę starać się przestrzegać czasu wypowiedzi.

Pan przewodniczący Skwarek, proszę. Następnym mówcą będzie pan poseł Gos.

Przewodniczący Sekcji Krajowej Uzdrowisk Polskich NSZZ „Solidarność" Zdzisław Skwarek:

Szanowni panowie przewodniczący, szanowni panowie ministrowie, szanowni państwo parlamentarzyści, „Solidarność" zwraca się do państwa posłów wszystkich opcji politycznych o utrzymanie dotychczasowego rozporządzenia wydanego przez ministra Skarbu Państwa w uzgodnieniu z ministrem zdrowia w 2008 r. w sprawie wyłączenia z procesu prywatyzacji 7 uzdrowisk, tj. Busko-Zdrój, Ciechocinek, Kołobrzeg, Lądek, Rymanów, Krynica i Świnoujście. Te uzgodnienia miały jakieś ramy. Zostały podjęte nie tak dawno temu. Przesłankami do zmiany rozporządzenia mogłoby być zaprzestanie pełnienia funkcji leczniczych przez dane uzdrowisko, utrata zasobów naturalnych, brak kontraktów z Narodowym Funduszem Zdrowia. Nie zachodzi żadna z tych przesłanek. Uważamy, że wprowadzanie obecnie zmiany jest pozbawione podstaw prawnych. Nie jest zgodne z art. 64 ustawy o lecznictwie uzdrowiskowym, którą państwo posłowie uchwalili. Sejm zobowiązał ministra zdrowia i ministra Skarbu Państwa do ustalenia wykazu spółek wyłączonych z procesu prywatyzacji.

Chciałbym przedstawić argumenty na rzecz pozostawienia tych uzdrowisk jako podmiotów państwowych. Po pierwsze – finansowanie leczenia uzdrowiskowego przez Narodowy Fundusz Zdrowia i podpisywanie kontraktów z każdym podmiotem, w tym również ze spółkami Skarbu Państwa. Minister nie przewiduje zaprzestania finansowania leczenia uzdrowiskowego, zatem spółki Skarbu Państwa wyłączone z prywatyzacji kontraktują świadczenia w taki sam sposób jak prywatne podmioty. Nie zagraża im brak kontraktowania.

Pan minister Szulc mówił o nakładach na lecznictwo uzdrowiskowe. W 2009 r. nakłady na lecznictwo uzdrowiskowe wzrosły do poziomu 1,4%, co stanowiło 730 mln zł. W ciągu trzech lat 2007 – 2009 uzgodnione porozumienie między ministrem Skarbu Państwa, ministrem zdrowia i Narodowym Funduszem Zdrowia doprowadziło do wzrostu nakładów do poziomu 1,4% wydatków Narodowego Funduszu Zdrowia. W 2009 r. wykorzystano środki na poziomie 670 mln zł. W 2010 r. nastąpił spadek nakładów na lecznictwo uzdrowiskowe o ponad 120 mln zł, czyli z 670 mln zł do 550 mln zł. Taki spadek w zasadzie powinien doprowadzić do upadku branży. A jednak spółki uzdrowiskowe przetrwały. Obecnie odnotowują minimalny zysk. Zwracam uwagę, że te podmioty nie są nastawione na osiąganie zysków. Bo nie ma z czego. Minister zdrowia finansuje jedynie świadczenia medyczne. Natomiast uzdrowiska działalnością dodatkową, działalnością komercyjną, sprzedażą wód zarabiają na dofinansowanie działalności, którą finansuje Narodowy Fundusz Zdrowia.

W przekazanej państwu informacji napisaliśmy, ze potrzeba 250 mln zł na inwestycje w siedmiu spółkach. Pan minister Lenkiewicz powiedział, że potrzeba 150 mln zł. Pomyliliśmy się o 100 mln zł. Ze sprzedaży tylko jednej spółki Skarb Państwa uzyskał 130 mln zł. To był Zespół Uzdrowisk Kłodzkich. Ze sprzedaży trzech spółek – Zespół Uzdrowisk Kłodzkich, Ustroń i Konstancin – prawie 300 mln zł. Potrzeby inwestycyjne muszą mieć jakiś punkt odniesienia. Na właścicielu spoczywa obowiązek ustalenia z podmiotami, których jest właścicielem sposobu finansowania inwestycji. Nie mówię o 15 spółkach uzdrowiskowych, które już zostały sprzedane i 4 spółkach, które są w trakcie sprzedaży. Kwota na pewno przekroczy znacznie ponad 700 mln zł łącznie. A potrzeby inwestycyjne 7 podmiotów wymagają kwoty 125 mln zł. Te nakłady pozwolą tym spółkom na służenie ludziom przez długie lata. Kilkadziesiąt lat służyliśmy ludziom. Obiekty były eksploatowane, wykorzystywano je do leczenia. W poprzednim systemie były lata, kiedy uzdrowiska zapełniano kuracjuszami do granic możliwości. Dzisiaj to zmieniło się. Inne są bowiem oczekiwania pacjentów.

„Solidarność" nie była przeciwko prywatyzacji części uzdrowisk. Był pewien consensus zawarty również z rządem przewidujący, że część uzdrowisk będzie sprywatyzowana, a pewna kwota z prywatyzacji będzie przeznaczona na inwestycje. W latach 2005 –2007.22 spółki – wówczas jeszcze nie sprywatyzowane – otrzymały łącznie 101 mln zł na inwestycje. A dzisiaj nie mamy kwoty 125 mln zł? Sprywatyzowaliśmy uzdrowiska za kilkaset milionów złotych.

Dlaczego staramy się, aby te uzdrowiska pozostały państwowe? Po pierwsze – chcemy zachować leczenie uzdrowiskowe. One zostały umieszczone przez obu ministrów w wykazie podmiotów, które nie będą podlegać prywatyzacji, dlatego że posiadają najcenniejsze zasoby złóż naturalnych, najważniejsze urządzenia dla lecznictwa uzdrowiskowego w kraju oraz zróżnicowane kierunki lecznicze. Czyli każde z tych uzdrowisk ma inne kierunki lecznicze.

W okresie międzywojennym w Polsce były uzdrowiska, którymi szczyciliśmy się, że są państwowe. Obecnie pozostawiamy 7 uzdrowisk, aby również szczycić się, że mamy państwowe uzdrowiska, ale także aby służyły chorym. Inaczej na konieczność leczenia patrzy człowiek, który uległ wypadkowi i przeszedł ciężki zabieg operacyjny, a inaczej spogląda na ten problem człowiek, któremu nic nie dolega. Cała Polska liczyła chyba na złoty medal Mai Włoszczowskiej na olimpiadzie. Wypadek spowodował, że nie pojedzie na igrzyska. Potrzeba jej leczenia, a nie SPA czy kuracji w hotelu.

Zakłady lecznictwa uzdrowiskowe zdają sobie sprawę z wartości posiadanego przez nie majątku i walorów związanych z ich położeniem. Kuracjusze, którzy przyjeżdżają na leczenie, chcą być bardzo blisko zakładów przyrodoleczniczych, pijalni, tężni, urządzeń

lecznictwa uzdrowiskowego, morza. Stąd nasz apel do państwa posłów, którzy uchwalili ustawę o lecznictwie uzdrowiskowym i którzy w ubiegłym roku nie dopuścili do skreślenia art. 64, żeby opinia państwa była ponad podziałami. Chcemy dalej służyć lecznictwu uzdrowiskowemu. Oczekujemy od państwa wsparcia.

Będziemy konkurować z uzdrowiskami, które zostały sprywatyzowane. Życzymy naszym kolegom, którzy tam pracują, dalszego świadczenia tego rodzaju usług. Ale oni nie wiedzą, co uczyni przyszły właściciel – czy sprzeda uzdrowisko kolejnemu podmiotowi, czy będzie kontynuowane leczenie uzdrowiskowe. Inwestorzy, którzy inwestują w Zespół Uzdrowisk Kłodzkich, zapowiadają, iż kosztem obniżenia kontraktów z Narodowym Funduszem Zdrowia zamierzają zwiększyć zakres działalności komercyjnej. Bowiem chcą odzyskać wyłożone środki, a ponadto zarobić. Nie będą rozwijać lecznictwa uzdrowiskowego. Będą prowadzić je dopóki, dopóty będzie im się to opłacało.

Przewodniczący poseł Bolesław Piecha (PiS):

Panie przewodniczący, proszę zmierzać do konkluzji. Nie jesteśmy w stanie prowadzić posiedzenia przez 24 godziny.

Przewodniczący Sekcji Krajowej Uzdrowisk Polskich NSZZ „Solidarność" Zdzisław Skwarek:

Zwracamy się do państwa posłów o wyrażenie negatywnej opinii. NSZZ „Solidarność" i pozostałe związki zawodowe wyraziły już opinię negatywną w sprawie propozycji ministerstwa. Chcemy służyć lecznictwu uzdrowiskowemu. Zdajemy sobie sprawę z wartości tych spółek dla przyszłości lecznictwa uzdrowiskowego w Polsce. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Bolesław Piecha (PiS):

Dziękuje.

Pan poseł Gos, proszę.

Poseł Marek Gos (PSL):

Dziękuję. Panowie przewodniczący, panowie ministrowie, panie i panowie posłowie, zaproszeni goście, nie będę powtarzał wszystkich argumentów o majątku i wielkim potencjale leczniczym 7 uzdrowisk. Natomiast chcę zadać panom ministrom pytanie, co stało się w międzyczasie, jakie pojawiły się nowe argumenty, że chcecie zmienić ustalenia związane z wyłączeniem 7 strategicznych uzdrowisk z procesu prywatyzacji? Dla mnie jest to obecnie koronne pytanie. Jakie argumenty można dzisiaj przytoczyć, aby przekonać wszystkich, że trzeba prywatyzować najlepsze, najbardziej wartościowe, strategiczne uzdrowiska w Polsce?

Pan minister Lenkiewicz mówił, że potrzeby inwestycyjne są na poziomie 150 mln zł. Do niedawna byłem samorządowcem. Zbieraliśmy zgłoszenia na temat potrzeb inwestycyjnych szpitali w województwie świętokrzyskim. One oscylowały na poziomie 300 mln zł. I to miałby być argument za prywatyzacją szpitali. Gdyby uwzględnić potrzeby inwestycyjne wszystkich szpitali w Polsce, to kwota zapewne byłaby bardzo duża.

Obecnie większość z tych uzdrowisk przynosi jednak zyski. Niektóre bilansują się. Te podmioty prowadzą działalność inwestycyjną w różnym zakresie. Na bieżąco odtwarzają majątek oraz poszerzają swoją ofertę. Nie przekonuje mnie argument o konieczności inwestora, bo potrzebne są jakieś środki. Każda firma ma potrzeby inwestycyjne. Może zatem są inne argumenty, o których nie wiem, a chciałbym dowiedzieć się.

Proszę zwrócić uwagę na informację przekazaną przez ministra Skarbu Państwa, kto inwestuje w polskie sanatoria i uzdrowiska? Otwarte fundusze inwestycyjne. Dla nich to jest „łatwy" pieniądz. To są środki pochodzące ze składek ZUS. W ubiegłym roku otwarte fundusze emerytalne odnotowały stratę w wysokości 12 mld zł. Zatem, fundusze łatwo inwestują środki, lecz ich wyniki są, niestety, fatalne. Z przedłożonej informacji wynika, że większość inwestorów stanowią otwarte fundusze inwestycyjne. Może jestem w błędzie. Jeśli tak, to proszę o sprostowanie.

Wiemy – pracuję w Komisji Zdrowia – że nakłady na świadczenia oferowane przez sanatoria będą wzrastały, tak jak wzrasta NFZ – 5% rocznie. Obecnie nikt z inwestorów nie jest samobójcą. Nie będzie liczył, że wyłoży duże środki, które za chwilę mu się

zwrócą na bazie kontraktu z Narodowym Funduszem Zdrowia. Firma musi dywersyfikować działalność i poszukiwać innych źródeł dochodów. Jakich? Tylko komercyjnych. Z czym to wiąże się? Z dostępnością do świadczeń. Nie potrzeba wielkiego ekonomisty, żeby dojść do tak prostych wniosków. Ktoś, kto obecnie wykłada pieniądze – czy to jest otwarty fundusz inwestycyjny, czy prywatny właściciel dużego majątku – po to chce nabyć daną spółkę, żeby w najbliższym czasie osiągnąć wymierne korzyści. Kontrakt z NFZ nie daje takich możliwości w najbliższym czasie.

Pakiety, o których państwo mówicie, obowiązujące przez 2 czy 3 lata, nie gwarantują kontynuowania szerokiej działalności leczniczej. Należy zwrócić uwagę, że prywatyzuje się tylko raz. Potem ma się niewielki – albo żaden – wpływ na działalność tych ważnych jednostek.

Bardzo proszę o odpowiedź na moje pierwsze pytanie. Dalsza część wypowiedzi dotyczyła wątpliwości wobec prywatyzacji tych uzdrowisk. Nie chcę odnosić się do konkretnych uzdrowisk. Jestem z województwa świętokrzyskiego. Zatem najbliżej mi do Buska. Ale uważam, że skoro była prowadzona debata i uzgodniono decyzję, to nie dlatego, żeby za chwilę ją zmieniać. W mojej opinii, nie zmieniły się okoliczności i argumenty, żeby stwierdzić, że niedawne uzgodnienia obecnie nie mają żadnego znaczenia. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Bolesław Piecha (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pani prof. Ponikowska, proszę bardzo. Proszę starać się przestrzegać normy czasowej. Do głosu zapisało się wiele osób.

Krajowy konsultant w dziedzinie balneologii i medycyny fizykalnej prof. Irena Ponikowska:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, jestem krajowym konsultantem w dziedzinie balneologii i medycyny fizykalnej. Dlatego chciałabym poruszyć aspekt naukowy, dydaktyczny i leczniczy. Mówimy o kwestiach leczniczych i jak dotąd jesteśmy zgodni, że po prywatyzacji dostęp do świadczeń zdrowotnych będzie zdecydowanie mniejszy, ciężko chorzy nie będą leczeni, dzieci również. Dlatego, że to nie będzie opłacało się. Natomiast opłacalna będzie budowa hotelu, który później przyniesie zyski i nie wymaga finansowania ze strony państwa.

Należy zwrócić uwagę na to, co sprzedajemy. Sprzedajemy nie budynek i grunt, lecz placówkę leczniczą, która jest zorganizowana, posiada wypracowany model leczniczy. Pracują w niej specjaliści wykształceni nie tylko w akademiach medycznych, ale także specjaliści w dziedzinie balneologii i medycyny fizykalnej. Przypomnę obecnie jest 650 lekarzy specjalistów w tej dziedzinie. Oni nie będą pracować, bo tej gałęzi medycyny w zasadzie nie będzie.

Przedsiębiorstwa uzdrowiskowe to również baza szkoleniowa, którą stanowi ponad 20 ośrodków akredytacyjnych. W nich prowadzone są szkolenia specjalizacyjne. Jaki właściciel prywatny – chyba że za duże pieniądze – będzie prowadził szkolenia specjalizacyjne? Obecnie te szkolenia są bezpłatne. Środki pochodzą z funduszu centralnego. Na pewno żaden właściciel prywatny nie będzie prowadził działalności w tym zakresie. (głosy z sali: Ktoś za to płaci.) Mówiłam, ze środki pochodzą z funduszu centralnego.

Przewodniczący poseł Bolesław Piecha (PiS):

Proszę nie przeszkadzać pani profesor. To jest jej opinia. Jeżeli chodzi o doświadczenie w kształceniu specjalistów zakresie balneologii, to – mówiąc z przekąsem – pani profesor ma większe niż my razem wzięci.

Proszę bardzo, pani profesor.

Krajowy konsultant w dziedzinie balneologii i medycyny fizykalnej prof. Irena Ponikowska:

Dziękuję bardzo. Jeżeli chodzi o świadczenia kontraktowane przez Narodowy Fundusz Zdrowia, to obecnie są one na pograniczu opłacalności. Właściciel, który będzie poszukiwał zysku z pewnością po pewnym czasie nie będzie chciał kontraktować tych świadczeń. Urządzi hotel, do którego klienci będą przyjeżdżać na weekendy.

We wszystkich krajach europejskich, w których prowadzono procesy prywatyzacyjne, pozostawiono 10% do 20% państwowych przedsiębiorstw czy zakładów leczniczych, które mają być lokomotywą dla tej dziedziny. Bowiem jest to dziedzina medycyny, która musi rozwijać się, prowadzić badania i szkolenia. W przeciwnym razie zamiera. Chcemy totalnie prywatyzować. Nie wiem, jakie są motywy.

Jeżeli chodzi o sprawy naukowe, to muszą być warunki do prowadzenia badań. Chciałabym w tym miejscu powiedzieć o Ciechocinku. Jest to miejsce, w którym zgromadziła się cała medycyna uzdrowiskowa w zakresie wszystkich w zasadzie placówek naukowo-dydaktycznych. W Ciechocinku ma swoją siedzibę krajowy konsultant w dziedzinie balneologii i medycyny fizykalnej. Jest tam jedyna Katedra Balneologii i Medycyny Fizykalnej, która prowadzi szkolenia specjalizacyjne dla całego kraju. Ponadto w Ciechocinku funkcjonuje zarząd Polskiego Towarzystwa Balneologii i Medycyny Fizykalnej, które jest wiodącą placówką naukową. Jeżeli ta placówka nie będzie mogła istnieć, to w konsekwencji ta dziedzina zostanie zlikwidowana. Czy tego państwo chcecie? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Bolesław Piecha (PiS):

Dziękuję bardzo. Przypomnę listę mówców: pan poseł Wziątek, pan poseł Dziuba, pan poseł Zbonikowski.

Pan poseł Wziątek, proszę.

Poseł Stanisław Wziątek (SLD) – spoza składu Komisji:

Dziękuję, panie przewodniczący. Pozwolę sobie zabrać głos nie tylko jako parlamentarzysta, ale także jako były burmistrz jednego z miast uzdrowiskowych i wieloletni wiceprezes Stowarzyszenia Gmin Uzdrowiskowych. Uważam, że na problem należy spojrzeć w sposób kompleksowy, całościowy, żeby nie powiedzieć systemowy. Spojrzenie prezentowane przez panów ministrów ma – niestety – charakter fragmentaryczny. Minister Skarbu Państwa mówi: mam obiekty, które wymagają nakładów, zatem je sprzedam. Minister zdrowia mówi: mam potrzebę, to wykupię ją u kogoś, kto będzie miał odpowiednie warunki. Natomiast nie spogląda się na problem całościowo, także w kontekście partnerstwa związanego z samorządami, które przygotowują określone warunki do istnienia uzdrowisk i tworzenia infrastruktury okołouzdrowiskowej warunkującej funkcjonowanie miasta czy gminy.

Problem polega także na spojrzeniu systemowym na ochronę zdrowia, a nie wyłącznie na potrzebę wykupienia określonej usługi. Trzeba również spojrzeć na problem w kategoriach pewnego rodzaju wartości, które są dobrem ogólnonarodowym. Jeżeli jest to wartość, dobro i spuścizna, to należy na nie patrzeć jako na dobro materialne i niematerialne. W lecznictwie uzdrowiskowym w Polsce mamy – w sposób szczególny – wiele dobra niematerialnego.

Nie będę długo mówił na temat dobra materialnego. Podkreślę, że nie chcemy prywatyzować Wawelu. Zatem nie prywatyzujmy takich obiektów, które mają charakter unikatowy. Mógłbym je wymienić. Państwo znacie je doskonale. Natomiast jeżeli zadajemy sobie pytanie, co może być interesujące dla potencjalnego inwestora, to odpowiem, że najmniej będzie interesował go konkretny obiekt. Inwestorzy będą zainteresowani tym, co dotyczy zasobów naturalnych, co stanowi o potencjale rozwojowym i leczniczym. Obiekt może wybudować każdy. Może stworzyć nowe bazy zabiegowe. Ale bez borowiny, solanki czy wód mineralnych nikt nie będzie w stanie wykorzystywać tego we właściwy sposób. Trzeba również spojrzeć na kwestię ochrony dóbr zasobów naturalnych. Państwo w ogóle nie zwracacie na to uwagi. Proszę, żeby spojrzeć na tę kwestię z tej perspektywy.

Jeżeli mówimy o prywatyzacji w kontekście występujących w uzdrowiskach potrzeb finansowych i inwestycyjnych, to chciałbym zapytać panów ministrów, czy przeprowadzili analizy dotyczące wartości zainwestowanych kwot przez nabywców uzdrowisk? W wielu uzdrowiskach – mogę wskazać najbliższe mi uzdrowisko Połczyn-Zdrój – to jest 1 mln zł. A ile nakładów wypracowano w tym przedsiębiorstwie oferując pracownikom minimalne wynagrodzenia? Otóż, wypracowano kilkanaście milionów zł na inwestycje. Ale zarabia na tym nie Skarb Państwa, ale ktoś zupełnie inny. Nie wolno do tego do-

puścić. W tych przedsiębiorstwach istnieje potencjał. Można tylko pomóc im – również środkami z funduszy europejskich – w dokapitalizowaniu i stworzeniu jeszcze lepszych możliwości świadczenia usług.

Chciałbym wskazać konkretny przykład uzdrowiska Kołobrzeg. Zgadzam się, że to uzdrowisko – jak państwo mówią – potrzebuje nakładów inwestycyjnych. Ale jego zysk wynosi 1,2 mln zł, nakłady inwestycyjne – 1,7 mln zł, nakłady na remonty – ponad 4 mln zł. Zatem jaki jest cel jego prywatyzacji? Jest to istotne pytanie, które podważa zasadniczą tezę wygłoszoną przez ministra Skarbu Państwa.

I wreszcie, ostanie pytanie, skierowane do Ministerstwa Zdrowia. Panie ministrze, czy pan naprawdę chce pozbyć się uzdrowisk jako elementu systemu ochrony zdrowia? Przecież Ministerstwo Zdrowia, tak naprawdę, trzyma pieczę nad warunkami funkcjonowania uzdrowisk. To oznacza, że uzdrowisko nie jest wyłącznie obiektem. Jest przestrzenią, na której znajdują się zakłady lecznictwa uzdrowiskowego. Ona musi spełniać określone wymogi. Jeżeli pojawią się inwestorzy, którzy będą chcieli skoncentrować się na czymś innym, to miasto straci status uzdrowiska, a to jest katastrofa dla tego miasta, które dotychczas nie miało żadnych innych kierunków rozwoju.

Proszę, aby państwo dokonali analizy całościowej, a nie fragmentarycznej, bo to może stworzyć zupełnie inny obraz problemu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Bolesław Piecha (PiS):

Dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Dziuba, proszę. Następnym mówcą będzie pan poseł Zbonikowski.

Poseł Tadeusz Dziuba (PiS):

Chciałbym zwrócić państwa uwagę na pewien fragment wypowiedzi pana ministra Szulca. Otóż, polemizując z tezą, którą sam postawił na początku swojej wypowiedzi, pan minister powołał się na pewne ściśle określone dane. Ale tych danych nam nie dostarczono. W związku z powyższym składam wniosek o przerwanie posiedzenia do czasu, gdy posłowie otrzymają dane, którymi dysponują panowie ministrowie i związani z nimi urzędnicy, w szczególności dotyczące przychodów i kosztów spółek planowanych do sprzedaży, inwestycji zrealizowanych w ciągu ostatnich 5 lat. Prosiłbym też o syntetyczne informacje o podstawach wyceny, którą dokonano przed sprzedażą. W przedłożonych dokumentach nie ma o tym mowy. Istotne są także informacje, które można określić jako kontekstowe. Ich również nie ma w przedstawionych tekstach. Wskażę jeden przykład. Rynek usług uzrowiskowych w Europie ocenia się na 200 mld zł rocznie. Jaka część tej kwoty może przypaść Polsce? Jaki zysk mogą osiągnąć polskie uzdrowiska?

Chciałbym zwrócić uwagę na – moim zdaniem – bardzo wymowne i przemawiające do wyobraźni porównanie, którego użył mój kolega pan poseł Hoc. Idąc tym śladem, chciałbym państwa poinformować, że np. uzdrowisko Przerzeczyn sprzedano za 130 m autostrady, uzdrowisko Kamień Pomorski – za 360 m autostrady, a wspomniane uzdrowisko Ustka za 550 m autostrady. Takie interesy do tej pory zrobiono na sprzedaży polskich uzdrowisk.

Brakuje również niezbędnych komentarzy. Odczytam jedno zdanie z pisma ministra zdrowia do ministra Skarbu Państwa: „Utrzymanie lecznictwa uzdrowiskowego na dotychczasowym poziomie w wymienionych powyżej spółkach, jak również w spółce „Uzdrowisko Krynica – Żegiestów" (to jest jedyne, które nie będzie prywatyzowane) oraz w podmiotach leczniczych funkcjonujących we wszystkich pozostałych uzdrowiskach zapewni, zgodnie z zapisami ustawowymi, równy i powszechny dostęp do lecznictwa uzdrowiskowego o zróżnicowanych kierunkach leczniczych". Na jakiej podstawie powstała ta teza? Na ten temat nie ma ani słowa. Zwykły ogląd sytuacji, dokonany chociażby na podstawie materiału, który otrzymaliśmy od ministra Skarbu Państwa, prowadzi do przeciwnego wniosku. Władza krajowa nie będzie miała możliwości zrealizowania tego ustawowego obowiązku. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Bolesław Piecha (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Zbonikowski, proszę. Następnym mówcą będzie pan poseł Wydrzyński.

Poseł Łukasz Zbonikowski (PiS) – spoza składu Komisji:

Dziękuję. Panie przewodniczący, Wysokie Komisje, panowie ministrowie, mamy do czynienia z akcją o tyle skandaliczną i bulwersującą, że nie tylko – jak tutaj wielokrotnie mówiono – za bezcen chce się „opchnąć" kawał polskiego majątku narodowego, to jeszcze w niecodziennym stylu. Otóż, panowie postanowili zignorować wolę obywateli i wolę suwerena – polskiego Sejmu, który w uchwalonej ponad roku temu w ustawie nie pozwolił prywatyzować pozostałych najbardziej znanych, renomowanych 7 uzdrowisk w Polsce. Postanowiliście machnąć na to ręką, bo ignorujecie tę wolę. W ramach dwóch resortów dzierżonych w jednej rodzinie partyjnej Platformy Obywatelskiej postanowiliście w trybie rozporządzenia rozwiązać ten problem i opchnąć za bezcen ogromne majątki, nie tylko wymierne w postaci gruntów położonych w centrach miast, XIX-wiecznych budynków i pałaców, nagromadzonego sprzętu, ale także wiele niewymiernych symboli Polski, jak tężnie, które są w herbie Ciechocinka, inhalatory, grzybki, tworzące atmosferę danej miejscowości uzdrowiskowej. Nie można tego dokładnie wymierzyć i sprzedać komuś prywatnemu. To jest własność publiczna.

Cała argumentacja, jaka przyświeca temu procederowi, jest naprawdę przyznaniem się do porażki i ogromnej bezradności osób zarządzających mieniem Skarbu Państwa. Panowie już drugą kadencję zarządzacie tym mieniem. Wysyłacie takich, a nie innych ludzi do rad nadzorczych i zarządów, aby te uzdrowiska osiągały określone wyniki. Ta branża w przeciwieństwie do wielu innych jest w ostatnich czasach bardzo rozwojowa, czego dowodzą nowe inwestycje w uzdrowiskach w sektorze prywatnym. Nawet państwowe uzdrowiska wykazują tendencję rozwojową i zyskową. Rzeczywiście, jak dobrze zauważył poseł Latos, na potrzeby tegorocznych pomysłów opchnięcia uzdrowisk za bezcen wasi menedżerowie, których tam wysłaliście, wykazali w tym roku straty, przy zapewnieniach, iż otrzymują takie samo, a nawet wyższe dofinansowanie z Narodowego Funduszu Zdrowia. To jest wielkie kuriozum.

Inne przykłady dostosowywania i tworzenia argumentów na rzecz waszej koncepcji to chociażby przesłanie do tych uzdrowisk zapytań o potrzeby inwestycyjne. Zażądaliście koncertu życzeń. Każdy mówi o potrzebach, koncepcjach i kierunkach rozwojowych na wiele lat, nawet nie o tych, które zamierza realizować w najbliższych latach. Gdyby zapytać prywatnego przedsiębiorcę o jego zamierzenia, to również przedstawiłby niesamowite pomysły. Ale wykonuje to, co jest realne. I teraz macie wirtualny argument, żeby „opychać" takie ilości majątku. Za Ciechocinek chcecie uzyskać dwadzieścia parę milionów zł. 30 ha w centrum bardzo atrakcyjnego miasta, popularnego, nie najtańszego w kraju, z budynkami, pałacami, szpitalami, sprzętem, tężniami, grzybkami, inhalatorami. Marka „Ciechocinek" jest znana i rozpoznawana nie tylko w Polsce, ale również w Europie. Za tę markę niejeden zapłaciłby wielokrotnie więcej niż to, co chcecie uzyskać za wszystkie wymienione obiekty.

To jest skandal. To jest rozbój na tym majątku. To jest niedopuszczalne. To jest przyznanie się do nieumiejętności zarządzania i nadzorowania oraz braku menedżerskich zdolności. Mieliście dbać o Skarb Państwa, a nie go upłynnić podczas waszego funkcjonowania. Jeżeli głównym argumentem jest to, że nie stać was i nie chce się wam wydawać środków na kolejne potrzeby inwestycyjne tych ośrodków, to dlaczego nie reagujecie na opinie samorządów, również formułowane przez ludzi Platformy Obywatelskiej, którzy znają wartość tego majątku i chcą, aby został przejęty przez jednostki samorządu terytorialnego. Co prawda, jest to mniejsze zło, ale lepsze to niż oddawanie majątku publicznego prywatnemu podmiotowi nastawionemu na zysk.

W tym kontekście bardzo dziwi postawa Ministerstwa Zdrowia, które zachowuje się bardziej jak księgowy czy urzędnik jakiś funduszy, a nie jako instytucja odpowiedzialna za poziom zdrowia w Polsce. Resort zdrowia lekką ręką każe właściwie zlikwidować publiczne lecznictwo uzdrowiskowe. Przypominam, że to nie są hotele SPA. Nie wiem, czy panowie to rozróżniają. Rozpuszczacie to lekką ręką. Pani prof. Ponikowska doskonale wykazała jak wielkie wartości dla społeczeństwa i kierunki służby zdrowia tworzone są przy publicznych uzdrowiskach i sanatoriach. To jest cały kompleks dydaktyczny, szkoleniowy kształcący kadrę, która daje wzorce prywatnym podmiotom w zakresie kie-

runku działania i tworzy punkty odniesienia. Chcecie to likwidować. Dlaczego to nie interesuje Ministerstwa Zdrowia?

Pojawia się pytanie, dlaczego obydwa resorty, wbrew ciągłym deklaracjom, że są przeciwne prywatyzacji służby zdrowia – czego dowodziliście nawet w sądzie w trakcie kampanii wyborczej – dokonują prywatyzacji ważnej części ochrony zdrowia, jaką jest lecznictwo uzdrowiskowe? Zastanawiające jest, że tak wam na tym zależy. Bo ten proces nie będzie odczuwalny dla Skarbu Państwa, szczególnie przy waszych irracjonalnych wydatkach, których kilka pokazano. Osoby prywatne, które byłoby stać na zakup tych uzdrowisk, zapewne mają domy jednorodzinne o większej wartości niż to, co Skarb Państwa ma uzyskać przy waszym zarządzaniu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Bolesław Piecha (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Wydrzyński, proszę. Następnym mówcą będzie pani posłanka Zaremba.

Poseł Maciej Wydrzyński (RP):

Panowie przewodniczący, Wysokie Komisje, panowie ministrowie, szanowni goście, z szacunku do państwa będę się starał mówić jak najkrócej. Proces prywatyzowania państwowych przedsiębiorstw to zagadnienie szczególnie ważne dla Ministerstwa Skarbu Państwa, ze względu chociażby na gwarantowany wpływ środków do budżetu. W historii polskich prywatyzacji mieliśmy już do czynienia z tzw. dziką prywatyzacją, która w wielu przypadkach przyniosła więcej szkody niż pożytku. Należy brać pod uwagę fakt, że ostatnio uwypuklony poziom prac legislacyjnych rządu pozostawia wiele do życzenia w materii tworzenia prawa. Pokazuje złą praktykę tworzenia prawa *ad hoc* w ferworze emocji i często w oderwaniu od rzeczywistości. Stąd bardzo poważnie traktujemy problem dotyczący wszystkich uzdrowisk.

Prywatyzacja nie może być dyktowana chęcią doraźnego poprawienia wskaźników makroekonomicznych, musi uwzględniać analizę wszystkich „za" i „przeciw" takich decyzji. Rozumiem, że panowie ministrowie wezmą pod uwagę te kwestie.

W przypadku prywatyzacji zakładów lecznictwa uzdrowiskowego – zwracam uwagę na problem wszystkich uzdrowisk – szczególnie ważna dla mnie i mieszkańców mojego okręgu jest sprawa Przedsiębiorstwa Uzdrowiskowego Ciechocinek SA. Przypomnę, że ten podmiot były zakwalifikowany w wykazie z rozporządzenia ministra Skarbu Państwa z 2008 r. jako wyłączony z procesu prywatyzacji. Można rozważać propozycję prywatyzacji na podstawie analizy wskaźników obecnie uzyskiwanych przez przedsiębiorstwo. Ministerstwo zapewne zakłada, że strategiczny inwestor zainteresowany kupnem uzdrowiska w Ciechocinku zmodernizuje obecną infrastrukturę, wprowadzi konieczne zmiany i poprawi jego standard.

Minister Skarbu Państwa wnosi o utrzymanie prowadzenia lecznictwa uzdrowiskowego na 10 kierunkach, utrzymanie Szpitala Dziecięcego Markiewicz, zabezpieczenie obszarów górniczych i zagwarantowanie działalności tężni solankowych. Nie sposób nie zgodzić się z ministrem, ale należy pamiętać, że są to tylko rekomendacje, które – choć powinny być uwzględnione i respektowane przez inwestora – w ciągu lat po prywatyzacji niekoniecznie muszą być przestrzegane. Inwestor zawsze będzie mógł stwierdzić, że prowadzenie danego typu działalności jest nierentowne.

Spójrzmy jeszcze na problem uzdrowiska w Ciechocinku z innej perspektywy. Niewiele obiektów leczniczo-uzdrowiskowych w kraju zyskało miano obiektu kultowego, rozpoznawalnego w całym kraju, a nawet zagranicą. Tak stało się z podmiotem w Ciechocinku, który stał się jedną z najbardziej rozpoznawalnych marek nie tylko w województwie kujawsko-pomorskim, ale w kraju i poza jego granicami. Na wartość dodaną tego uzdrowiska wpływa jego dostępność dla przeciętnego mieszkańca Polski. W momencie prywatyzacji zachodzi obawa, że zostanie stworzony elitarny i ekskluzywny ośrodek, który może zamienić się w hotel z kompleksem SPA – o czym państwo wspominali – dostępnym jedynie dla kuracjuszy z zasobnym portfelem. A to będzie kłócić się z ideą równego dostępu do usług publicznej służby zdrowia. Zatem warto, żebyśmy wzięli pod uwagę Ciechocinek w kontekście walorów dostępności dla mieszkańców, a także w kontekście historycznych uwarunkowań.

Państwo, które chce pozbyć się miejsca, które przez lata stało się jego wizytówką, nie powinno łatwo podejmować takich decyzji. Dodam, że fala protestów związanych z widmem prywatyzacji Przedsiębiorstwa Uzdrowiskowego Ciechocinek SA jest bardzo silna, a o pracę obawia się ponad 600 osób. Przy łącznej liczbie mieszkańców miasta – 10.841 – oznacza to groźbę ogromnych zwolnień. Nie możemy o tym zapominać. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Bolesław Piecha (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pani posłanka Zaremba, proszę. Następnym mówcą będzie pani posłanka Szczypińska.

Poseł Renata Zaremba (PO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Nasłuchałam się tutaj herezji, że prywatyzacja to zło wcielone. To jakieś brednie.

Panie ministrze Lenkiewicz, czy te prywatyzacje odbywają się „pod stołem”, czy też są jednak jakieś przejrzyste reguły przeprowadzania tych procesów? Czy wyceny spółek uzdrowiskowych dokonują podmioty typu „krzak”, brane z łapanki, czy też są to profesjonaliści? Czy jest możliwość rozwoju tych uzdrowisk bez prywatyzacji, czy też nie ma potrzeby w ogóle inwestować w nie?

Pan minister Szulc odpowiadał już na to pytanie, ale celowo zadam je ponownie – czy po prywatyzacji uzdrowisk ludzie zostaną pozbawieni korzystania z nich, czy NFZ przestanie płacić i podpisywać kontrakty? Myślę, że niektórzy celowo straszą ludzi, iż po prywatyzacji nie będzie żadnego dostępu do uzdrowisk.

Minister Skarbu Państwa wyraźnie powiedział, że resort jest zainteresowany zachowaniem funkcji leczniczo-uzdrowiskowych spółek i utrzymaniem ich statusu uzdrowiskowego. Panie ministrze, czy ta kwestia mieści się w zakresie negocjacji z potencjalnymi inwestorami? Czy są odpowiednie zapisy dotyczące zobowiązań inwestorów do utrzymania profilu działalności uzdrowiska, podnoszenia ich jakości i zakresu świadczonych usług?

Podam przykład uzdrowiska Nałęczów. Prosiłabym, aby pan minister Lenkiewicz wypowiedział się w tej sprawie. Ono zostało sprzedane w 2001 r. W ciągu kilku lat zostało całkowicie wyremontowane. Znacznie poszerzono zakres zabiegów. Zbudowano nowoczesny budynek rekreacyjny. Podniesiono komfort usług. Gmina również na tym zyskała. Uzdrowisko stało się wielkim atutem i perełką gminy. Czy pan minister Lenkiewicz mógłby podać więcej przykładów udanych prywatyzacji uzdrowisk? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Bolesław Piecha (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pani posłanka Szczypińska, proszę.

Poseł Jolanta Szczypińska (PiS):

Panie przewodniczący, szanowni państwo posłanki i posłowie, zaproszeni goście, trudno nieemocjonalnie pochodzić do tematu grabieży ostatniego majątku. Chciałabym przypomnieć, że był taki jesienny dzień 8 października 2008 r., kiedy Ministerstwo Skarbu Państwa w uzgodnieniu z Ministerstwem Zdrowia wydało rozporządzenie zawierające wykaz zakładów lecznictwa uzdrowiskowego, które będą kierowały się zapewnieniem równego i powszechnego dostępu do lecznictwa uzdrowiskowego, zapewnieniem leczenia uzdrowiskowego o zróżnicowanych kierunkach leczniczych, wielkością oraz ilością posiadanych i wykorzystywanych zasobów tworzyw leczniczych, możliwością rozwoju kierunku rehabilitacyjnego oraz posiadanymi urządzeniami lecznictwa uzdrowiskowego. Ten wykaz obejmował spółki, o których dzisiaj mówimy i które z taką determinacją próbuje się sprywatyzować.

Od tego czasu naprawdę nie zaistniały żadne okoliczności uzasadniające zmianę rozporządzenia. Mianowicie, nie nastąpiła utrata statusu uzdrowiska. Nie było utraty wykorzystywanych zasobów leczniczych. Nie zaprzestano leczenia w części profilów leczniczych lub rehabilitacji. Nie zaistniała żadna z tych przesłanek. Natomiast Ministerstwo Skarbu Państwa wspólnie z Ministerstwem Zdrowia – co budzi moje wielkie zdumienie,

bo rozumiem postępowanie resortu Skarbu Państwa, ale zupełnie nie rozumiem postępowania resortu zdrowia – próbuje obecnie sprywatyzować ostatnie uzdrowiska.

Proszę nie obrażać naszej inteligencji oraz inteligencji Polaków. Pan minister zdrowia mówił – wysłuchałam uważnie jego wypowiedzi – że te uzdrowiska obecnie są w stanie ruiny, potrzebują inwestycji i jedynie prywatny inwestor może je uratować. Pojawia się jednak pytanie, jeżeli jest tak źle, że one sobie nie poradzą, to tylko głupi je kupi. Tak? Przepraszam bardzo, to jest też jakiś logiczny wywód. Głupi tego nie kupi. Państwo doskonale wiecie, kto kupi te uzdrowiska. Tort został już podzielony.

Dlaczego próbujecie wmówić Polakom, że okradanie ich z przyrodzonej własności – to jest to, czego nie macie prawa odebrać – jest dla nich dobrodziejstwem? Prywatyzujecie publiczne szpitale. Chcecie prywatyzować uzdrowiska. Przypomnę, że nadal obowiązuje art. 68 konstytucji, który mówi o równym dostępie do świadczeń. Jeżeli uzdrowisko zostanie sprywatyzowane, to ani minister zdrowia, ani minister Skarbu Państwa, ani nikt inny nie zmusi inwestora do tego, żeby świadczenia finansowane ze środków publicznych były dostępne dla każdego pacjenta. Właściciel prywatny będzie decydował, co będzie działo się w uzdrowisku.

Jeszcze raz powtórzę, chodzi nie o jedno sanatorium czy uzdrowisko, lecz o kompleksy wielu budynków. Wy chcecie to sprzedać, a w zasadzie oddać. To jest skandal. Nie ma i nigdy nie będzie przyzwolenia na takie działania. Nie sądźcie, że Polacy są tak niegramotni, iż tego nie rozumieją. Nie okradajcie Polski. Nie działacie w imię interesu narodowego. Wyprzedaż uzdrowisk, które są naszą perłą, nie jest interesem narodowym.

Mówicie o potrzebnych inwestycjach i pytacie o to uzdrowiska. Wiadomo, że każdy podmiot potrzebuje inwestycji. Gdyby zapytano mnie jakich inwestycji wymaga moje mieszkanie, to też odpowiedziałabym wam czego potrzebuję. Natomiast wszystkie informacje, którymi obecnie dysponujemy, również z uzdrowiska z Kołobrzegu, uzdrowisk nadmorskich czy Ciechocinka, dowodzą, że mimo kryzysu i trudnej sytuacji one sobie radzą i osiągają zyski. Jeżeli osiągają zyski, to proszę nie mówić, że to jest strata. Nie może tak być.

Rozumiem, że to postępowanie wpisuje się w ideę działalności koalicji i rządu Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego – wyprzedać wszystko, co możliwe, a potem dać dyla. Może państwa później nie będzie. Ale pozostanie Polska i Polacy. W jaki sposób to odzyskać? Tego nie da się odzyskać. Jeżeli raz sprzedamy, to właściciel będzie miał święte prawo uczynić z tym, co będzie chciał. Pan minister zdrowia może mówić, iż prawdopodobnie będzie gwarancja dalszego realizowania świadczeń. Prawdopodobnie – bo inwestor może realizować je w pierwszym okresie, ale za 3 czy 4 lata przestawi się na działalność komercyjną. Wówczas nic nam – również posłom – do tego. Ale odpowiedzialność spadnie na nas i na tych, którzy przyłożą rękę do sprzedaży majątku, wypracowanego przez naród, który nie będzie mógł korzystać ze świadczeń gwarantowanych przez Konstytucję RP. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Bolesław Piecha (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pani posłanka Zalewska, proszę. Następnym mówcą będzie pan poseł Jaworski.

Poseł Anna Zalewska (PiS):

Panie przewodniczący, Wysokie Komisje, szanowni państwo, zaproszeni goście, postaram się od ogółu przejść do szczegółu. Mianowicie, to, co dzieje się dzisiaj z uzdrowiskami i tempo procedowania zmiany rozporządzenia wynika z poważnych kłopotów finansowych państwa i Narodowego Funduszu Zdrowia. Wszyscy o tym wiemy. Kiedy państwo cieszyli się organizacją Euro 2012, to nie zauważyli jednak – podawanej przez stacje telewizyjne na pasku – informacji o powołaniu pełnomocnika ds. wejścia do strefy euro. Wymaga to zmniejszenia deficytu poniżej 3%. Dlatego minister finansów powiedział wszystkim innym ministrom: proszę sprzedawać i ciąć, gdzie się da. To jest efekt bardzo szybkiego, dynamicznego działania Ministerstwa Finansów.

Będziemy wskazywali argumenty, również zaproszeni goście. Nawet koledzy i koleżanki z Platformy Obywatelskiej – którzy karnie siedzą, zajmują się swoimi sprawami, nie za bardzo wypowiadają się – wiedzą, że zaproszeni goście i my mamy rację. Ale

muszą wytrwać do końca posiedzenia, aby ewentualnie przegłosować tak, jak polecono w ministerstwach.

Chciałabym zwrócić uwagę na kilka – dotąd niepodnoszonych – kwestii. Pan Jakub Szulc jest moim kolegą z okręgu, zapewne rozmawialibyśmy o tych samych kwestiach, ale w tej chwili jest nieobecny. Poważnym problemem jest to, że w Polce zapominamy o rehabilitacji. Uzdrowiska są ostatnimi miejscami, w których rehabilitacja prowadzona jest na różnych poziomach. Rząd jest hipokrytą, bo, z jednej strony, mówi o zwiększeniu wieku emerytalnego do 67 roku życia, a naprawdę nie pozwala na to, aby wytrwać w sile do tego wieku.

Kolejny zarzut, który wspólnie powinniśmy skierować pod adresem polskiego rządu, dotyczy dóbr naturalnych. Mianowicie, w żaden sposób nie zadbaliśmy o nie. Bo oddajemy, sprzedajemy źródła. Nie bardzo wiemy, w jaki sposób po ewentualnej prywatyzacji je uzyskać.

Pochodzę z okręgu, w którym są uzdrowiska Kłodzko, Długopole-Zdrój i Szczawno. Mam sporą wiedzę i doświadczenie m.in. z prywatyzacji Zespołu Uzdrowisk Kłodzkich. Rzeczywiście, nabył je KGHM. Ale państwo upomniało się o KGHM. Bierze od nich pieniądze skąd tylko się da. Dlatego w tych uzdrowiskach naprawdę nic nie dzieje się, bo KGHM biednieje. Symptomatyczne jest, iż w tej chwili KGHM wycofał się – a był zainteresowany i został dopuszczony do dalszego etapu procesu – z prywatyzacji uzdrowiska Szczawno-Zdrój. To pokazuje, co dzieje się na rynku.

Schemat postępowania wobec Zespołu Uzdrowisk Kłodzkich był analogiczny jak w przypadku uzdrowisk Długopole i Szczawno. Najpierw wymiana prezesów i zarządów. To bardzo karni i pokorni ludzie, którzy wyciszają wszystkie emocje występujące wewnątrz uzdrowisk, aby w przyjaznej atmosferze – państwo lubią takie określenie – rzeczywiście likwidować i prywatyzować.

Przechodzę do szczegółów. Np. w Szczawnie-Zdroju symptomatyczne jest – kilkakrotnie interweniowałam w tej sprawie – że wszystkie wskaźniki są doskonałe, zatrudnienie zmniejszyło się prawie o 100 osób. Natomiast nagle zmniejszył się przychód z Narodowego Funduszu Zdrowia. To było zaplanowane. Bowiem trzeba pokazać stratę. Zatem, również w tym uzdrowisku wykazano stratę. Moje możliwości były zbyt słabe. Myślę, że gdyby pan minister Jakub Szulc przyjrzał się sprawie, to nie byłoby tak dużego spadku, który wynosi kilkanaście milionów zł. To nie żart. Należy poważnie traktować tę sprawę. W ten sposób dochodzi się do prywatyzacji poszczególnych uzdrowisk.

Kiedy czytam zalecenia Ministerstwa Zdrowia dotyczące uzdrowiska Lądek-Długopole, to mam ochotę wzruszyć ramionami. Cóż z tego, że ministerstwo zaleca? Ktoś kto kupi to uzdrowisko nie musi przestrzegać tych zaleceń. Jest to pozór. Zresztą materiały obu minister są na tradycyjnie powierzchownym poziomie – zero metodologii dochodzenia do wniosków. Dlaczego jest tylko jedna opinia, skoro prowadzono konsultacje społeczne? Chciałabym poznać wszystkie opinie, które dotarły do obu resortów.

Kolejny przykład dotyczy uzdrowiska Busko-Zdrój. Jest to zaprzeczenie argumentów panów ministrów. Mówiliście o braku pacjentów. Dotychczas do uzdrowisk są kilkuletnie kolejki. Wspominaliście o potrzebie dofinansowania. W uzdrowisku Szczawno-Zdrój prowadzone są remonty i realizowane różne inwestycje. W uzdrowisku Busko-Zdrój – z tego co wiem – realizuje się inwestycje o wartości prawie 20 mln zł. Należy zwrócić uwagę, że uzdrowiska to również – o czym zapominamy – ogromne majątki w postaci gruntów. To hektary w miejscowościach Busko-Zdrój, Szczawno, Długopole, Kłodzko, gdzie wartość działki budowlanej stanowi poważną kwotę. Zatem, bardzo łatwo będzie można za duże pieniądze sprzedawać te grunty.

Kończąc, chciałabym zwrócić uwagę, że być może ministrowie wsłuchają się w nasze opinie. Ale sądzę, że zaproszeni – po raz pierwszy, może niekoniecznie ostatni – goście zobaczą, jak stanowi się prawo i przepisy w polskim Sejmie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Bolesław Piecha (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Jaworski, proszę. Następnym mówcą będzie pani posłanka Hrynkiewicz.

Poseł Andrzej Jaworski (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Jako członek Komisji Skarbu Państwa, chciałbym odnieść się tylko do dokumentów dostarczonych przez pana ministra Budzanowskiego. Mam kilka wątpliwości, czy wręcz jestem przekonany, że nie wszystko z dokonanymi procesami prywatyzacyjnymi było *lege artis*.

Pierwsza wątpliwość dotyczy zaproszenia do negocjacji w sprawie nabycia udziałów w uzdrowiskach. Zostało ono zamieszczone na stronie internetowej 20 kwietnia 2010 r. Natomiast termin składania pisemnych odpowiedzi upływał 18 maja o godz. 14.00. Czyli nie dano nawet miesiąca na znalezienie inwestorów, co poddaje wątpliwość fakt przeprowadzenia tego procesu.

Po drugie – nie będę skupiał się na wszystkich procesach prywatyzacyjnych, wybrałem dwa z nich. Pierwszy dotyczy uzdrowiska Przerzeczyn. Z mało precyzyjnych informacji na stronie ministerstwa wynika, że kapitał zakładowy tego uzdrowiska wynosi ponad 5 mln zł, wyniki finansowe coraz lepsze z roku na rok. Przychody ze sprzedaży w 2009 r. wyniosły 4,5 mln zł, EBITA – 616 tys. zł. Od pana ministra dowiadujemy się, że 85% akcji uzdrowiska zostało sprzedane za 3,3 mln zł. Jest to dość ciekawy przykład dbania o majątek narodowy i funkcjonowania osób, które dokonywały tej prywatyzacji. Na stronie internetowej nie ma informacji o zyskach i przychodach w 2010 r., co teoretycznie powinno być tutaj głównym elementem.

Chcę także zwrócić uwagę na prywatyzację uzdrowiska Wieniec-Zdrój koło Włocławka. W tym przypadku mamy do czynienia z podobną sytuacją. Przychody ze sprzedaży w 2009 r. wyniosły ponad 9,7 mln zł. Kapitał zakładowy – ponad 11,6 mln zł. Uzdrowisko zostało sprzedane za 12,167 mln zł. Według mnie, jest to wyjątkowa niegospodarność oraz działanie na szkodę Skarbu Państwa, zwłaszcza, że w informacji zamieszczonej na stronie internetowej nie ma danych dotyczących wielkości i gruntów uzdrowiska. Ono zajmuje się także sprzedażą borowiny, wody mineralnej. Jego duża część została zmodernizowana tuż przed sprzedażą, również ze środków unijnych. Jestem zbulwersowany i zdumiony takim podejściem Ministerstwa Skarbu Państwa oraz jego dbaniem o finanse publiczne. Z ostatnich informacji prasowych wynika, że Ministerstwo Spraw Zagranicznych przeznaczyło taką kwotę na zakup słodyczy w czasie kadencji ministra Sikorskiego. To też jest ciekawy przykład.

Chciałbym dowiedzieć się – tej informacji nie ma w przedłożonym materiale – czy ministerstwo – bez względu na to, co dotychczas mówiłem – zastosowało ust. 2 i 3 ustawy o prywatyzacji i rozłożyło sprzedaż tych uzdrowisk na raty, przy 20% wpłacie własnej?

Interesuje mnie też doradca prywatyzacyjny spółka F 5 z Poznania. W jakim trybie została wybrana? Jakie są jej kompetencje i odpowiedzialność za uzyskanie takich, a nie innych wyników finansowych? To byłoby tyle w pierwszej turze. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Bolesław Piecha (PiS);

Dziękuję bardzo. Myślę, że to jest pierwsza i ostatnia tura. Ale to jest moja sugestia.

Pani posłanka Hrynkiewicz, proszę. Następnym mówcą będzie pani przewodnicząca Taranowska.

Poseł Józefa Hrynkiewicz (PiS):

Szanowni panowie przewodniczący, szanowni panowie ministrowie, szanowni posłowie i posłanki, szanowni goście, chciałam zapytać, co sprzedaje Ministerstwo Skarbu Państwa? Czy budynki, wyposażenie i tereny, czy też złoża górnicze? Zgodnie z art. 10 ust. 2 ustawy Prawo geologiczne i górnicze, własnością górniczą są złoża wód leczniczych, wód termalnych i solanek. A te nie mogą być sprzedawane. Mogą być eksploatowane na zasadach koncesji i dzierżawy.

Co państwo zrobiliście ze złożami górniczymi w sprzedanych już ośrodkach uzdrowiskowych? Kto i jakie otrzymał koncesje? Na jaki okres? Na jakich zasadach są eksploatowane te złoża? Prosiłabym o odpowiedź nie w sposób pośpieszny w dniu dzisiejszym, lecz na piśmie. To bardzo ważna sprawa, jak państwo podchodzicie do tej kwestii z punktu widzenia Prawa geologicznego i górniczego. Bardzo dużo mówiono o usługach ochrony zdrowia, sprawach kultury, tradycji, znaków towarowych. To wszystko jest bardzo ważne.

Jaki jest stosunek samorządów miejscowości uzdrowiskowych do prywatyzacji? Otóż, społeczność zamieszkująca miasta uzdrowiskowe jest społecznością samorządową. Rozumiem, że państwo macie zgodę samorządów. Może przeprowadziliście referenda w tych miejscowościach. Może ich mieszkańcy wypowiedzieli się za prywatyzacją. Bardzo interesująca byłaby kwestia państwa współpracy ze społecznościami lokalnymi. Myślę, że jest bardzo dobra, bo w uzasadnieniu ministra Skarbu Państwa do projektu rozporządzenia, datowanym na 13 czerwca 2012 r., na str. 2 jest punkt – „Wpływ regulacji na rynek pracy". Czytamy tam: „Przyjęcie projektowanej regulacji stwarza szansę na zwiększenie miejsc pracy i może pozytywnie wpłynąć na rynek pracy". Biorąc pod uwagę, że wszystkie miejscowości uzdrowiskowe są położone w regionach o wysokim bezrobociu, ma to ogromne znaczenie. Rozumiem, że przybędzie miejsc pracy. Zatem, dlaczego piszecie, iż zawieracie porozumienie z inwestorami, że w ciągu 2-3 lat nie będą dokonywali zwolnień? Więcej – oni chyba zwiększą zatrudnienie, tak piszecie w uzasadnieniu. Czy to jest może standardowe sformułowanie, które stosuje się uzasadniając wpływ danego aktu prawnego na rynek pracy? Jeżeli on ma mieć wpływ na rynek pracy, to oczywiście pozytywny. Na rozwój regionalny – tym bardziej. Całe uzasadnienie do projektu rozporządzenia składa się z takich banałów, które piszecie do każdego projektu kopiując je z komputera.

Jakie szczególne okoliczności zaistniały od 2008 r. – prawne, finansowe, społeczne, gospodarcze, polityczne – że państwo musicie pośpiesznie sprzedać uzdrowiska? Proszę o odpowiedź na piśmie.

Widziałam na początku transformacji osoby tak młode jak pan, które sprzedawały. Może niech pan przeczyta książkę prof. Kieżuna „Patologia transformacji". Dużo pan dowie się z niej.

Zapał obu panów ministrów do prywatyzacji tych sanatoriów przypomniał mi dowcipy z Radia Erywań. Odnoszę wrażenie, że sanatoriów nie sprzedaje się, lecz po prostu rozdaje. Patrząc na listę ich nabywców, widać wyraźnie, że kupuje się, ponieważ są tam cenne tereny inwestycyjne i złoża mineralne, które będzie można eksploatować. Tam będzie można robić bardzo duży biznes. Jeśli pan minister zechciałby przejechać się przez Centralny Okręg Przemysłowy i zobaczyć, jaka nastąpiła tam dewastacja w trakcie okresu transformacji – jestem posłanką z tamtych terenów – to może zastanowiłby się pan nad tym, co robi. Nie mam nawet śmiałości, żeby odwoływać się do waszych sumień, patrząc na wasze działania. Apeluje, żebyście przynajmniej przestrzegali prawa i żebyście chociaż bali się prokuratora w tej sprawie.

Przewodniczący poseł Bolesław Piecha (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pani przewodnicząca Taranowska, proszę.

Wiceprzewodnicząca Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych Wiesława Taranowska:

Panie przewodniczący, szanowni parlamentarzyści, szanowni goście, panowie ministrowie, nie chciałabym powtarzać argumentów, które już zostały wypowiedziane. W zakresie mojej funkcji jest również nadzór nad lecznictwem. Z ogromnym oburzeniem przyjęłam projekt nowelizacji rozporządzenia ministra Skarbu Państwa oraz informację o stanowisku ministra zdrowia, który nie dostrzegł przeszkód dla prywatyzacji. Jest to skandaliczne zachowanie ministra zdrowia. Przepraszam za te słowa. Ale kilkanaście lat pracowałam w jednym z wiodących uzdrowisk, w perle uzdrowisk polskich. Wiem, co znaczy lecznictwo uzdrowiskowe. Podejście ministra zdrowia bez perspektywicznego myślenia o zdrowotności narodu polskiego i najbiedniejszej części naszego społeczeństwa jest podejściem co najmniej – tylko tak mogę powiedzieć – bożyszcza młodości. Bo tylko młody człowiek może w ten sposób podchodzić do ciężko schorowanych osób, którzy na wózkach i o kulach przyjeżdżają na leczenie uzdrowiskowe, a wyjeżdżają odzyskując siły. Prosiłabym te młode osoby, żeby pojechały tam i zobaczyły, jak leczy się ludzi. Nie można traktować spółek uzdrowiskowych jak fabryki gwoździ, dżemów czy sukienek. Tam leczy się ludzi. Każdy, kto je kupi, będzie nastawiony wyłącznie na zysk.

Panie ministrze Szulc, w jaki sposób zmusi pan prywatnego inwestora, który w pakiecie inwestycyjnym lub w pakiecie prywatyzacyjnym będzie zobowiązany do prowadzenia działalności leczniczej przez 2 lub 3 lata, do jej kontynuowania? Nie zmusi pan nikogo. Odbierze pan uzdrowisko? Zwróci pan pieniądze? Nie widzę takiej możliwości. Prywaciarz zrobi, co chce. Musi być równowaga między sektorem prywatnym i państwowym. W całej Europie jest ona zachowana. Mówiła o tym pani prof. Ponikowska. Państwo nie widzicie tego.

Pan jako minister zdrowia mówi, że nie ma chorych dzieci, bo w Rymanowie są zmniejszone świadczenia lecznictwa dziecięcego. Dlaczego w naszym kraju zmniejsza się liczba leczonych dzieci? Bowiem rodzice nie mają pieniędzy na leczenie dziecka, jego przywiezienie do uzdrowiska i kupienie wyprawki. W ubiegłej kadencji rozmawialiśmy z panią minister Kopacz i panią minister Fedak, aby z pomocy społecznej przyznać *voucher*, aby rodzice mogli przywieźć dziecko na leczenie.

Według raportu Komisji Europejskiej, Polska zajmuje 28 miejsce pod względem zdrowotności. Czy panu nie wstyd, panie ministrze? Prowadzicie państwo taką politykę zdrowotną. Podnosicie wiek emerytalny. Gdzie chcecie rehabilitować tych ludzi? Czy pan policzył koszty, jakie pan będzie musiał zapłacić prywatnemu podmiotowi, żeby rehabilitować pacjentów, którzy mają pracować do 67 roku życia, a wcześniej utracili zdrowie? Dziwię się, jak minister zdrowia może w ten sposób postrzegać społeczeństwo, nie mając kompletnie wizji przyszłości. Pan również będzie starszym człowiekiem.

Z informacji przedłożonej przez ministra Skarbu Państwa wynika, że z prywatyzacji zostanie wyłączone jedynie uzdrowisko Krynica-Żegiestów. Jest to naruszenie art. 64 ustawy o lecznictwie uzdrowiskowym. To uzdrowisko nie zapewni dostępu do wszystkich profilów leczniczych. Krynica-Żegiestów nie dysponuje wszystkimi profilami. Naruszony został także art. 68 konstytucji. Była o tym mowa.

Chciałabym zaapelować do państwa parlamentarzystów o rozwagę i rozsądek. Wykazaliście ją państwo w ubiegłym roku, gdy uratowaliśmy art. 64 ustawy.

Spółki uzdrowiskowe nie przynoszą strat. Zachwianie, które odnotowano w I półroczu, nie jest czymś nadzwyczajnym. Bowiem I półrocze jest bardzo trudne dla uzdrowisk. Dopiero we wrześniu możemy zobaczyć, jakie zyski osiągnęły spółki po okresie letnim. Będą miały zyski, ponieważ są już dokapitalizowane. Posiadają bardzo wysoki standard.

Przewodniczący poseł Bolesław Piecha (PiS):

Przepraszam. Proszę zmierzać do konkluzji. Wystąpienie ma zawierać pytania, a nie być tylko głosem w dyskusji.

Wiceprzewodnicząca OPZZ Wiesława Taranowska:

Panie przewodniczący, już kończę.

Panie ministrze, co pan zrobi, gdy prywatny właściciel, który kupi uzdrowisko Ciechocinek uzna, że nie opłaca mu się dotować tężni, ponieważ nie ma z tego zysku, podobnie grzybka, oraz zakręci kurek solanki? Czy zmusi go pan do uruchomienia solanki? Nie zmusi pan. Brak uruchomienia solanki oznacza, że nie będzie zachowany mikroklimat. Nie będzie warzelni soli – zabytku techniki, którego nie można wygasić, ale po prywatyzacji wszystko można. Takie uzdrowiska tracą status uzdrowiska polskiego. Stają się miejscowością turystyczną. Strata statusu uzdrowiska powoduje automatyczne wygaszanie stref A, B i C.

Uzdrowisko Ciechocinek – 32 ha gruntu w centrum miasta, wkoło grzybka – po sprywatyzowaniu i zaprzestaniu lecznictwa uzdrowiskowego będzie łakomym kąskiem dla każdego inwestora.

Panowie ministrowie, w 2005 r. był realizowany Program Operacyjny Rozwoju Regionalnego. To dzięki związkom zawodowym w ostatniej chwili okazało się, że spółki Skarbu Państwa mogą otrzymać z tego programu – od marszałków województw – środki na ochronę zdrowia. Zgłosiłam to jako wiceprzewodnicząca komitetu monitorującego. Prosiłam ministerstwo o poparcie naszego wniosku. Urzędnicy resortu odpowiedzieli, że minister Skarbu Państwa nie sprawuje nadzoru nad niepublicznymi zakładami opieki zdrowotnej. Zwracałam uwagę na spółki uzdrowiskowe, w których funkcjonują nie-

publiczne zakłady opieki zdrowotnej. Uświadamiałam Ministerstwo Zdrowia. Dziękuję, że poparliście później wniosek i mogliśmy skorzystać w ostatniej chwili z tych środków.

To, co przeczytałam przed chwilą, co przekazał minister zdrowia, to pobożne życzenia ministra, który chyba nie ma świadomości tego, co pisze.

Przewodniczący poseł Bolesław Piecha (PiS):

Pani przewodnicząca…

Wiceprzewodnicząca OPZZ Wiesława Taranowska:

Już kończę.

Przewodniczący poseł Bolesław Piecha (PiS):

Pani nie kończy. Proszę jednak starać się konkludować. Są jeszcze inne osoby, które chcą również zabrać głos. Proszę nie traktować innych zbyt egoistycznie.

Wiceprzewodnicząca OPZZ Wiesława Taranowska:

Najmocniej przepraszam pana przewodniczącego za emocje i za to, co powiem. Pan minister zdrowia zawarł w tym dokumencie pobożne życzenia. Nie jest w stanie zmusić żadnego inwestora do realizacji zawartych w tym piśmie pomysłów na kontraktowanie świadczeń.

Szanowni parlamentarzyści, nie dopuście, by dobro narodowe zostało sprzedane za bezcen, za 2 km autostrady. Będzie to skandal dla Polski. Europa uczy się od nas lecznictwa. Jak państwo do tego dopuścicie, to nie wiem, w jakim kraju żyję. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Bolesław Piecha (PiS):

Dziękuję bardzo.

Zgłaszała się następna pani. Bardzo proszę o przestrzeganie norm czasowych. Zwracam uwagę, że poruszono już wiele kwestii. I wszystko zaczyna się powtarzać. Proszę przedstawiać się przed zabraniem głosu.

Przewodnicząca Zarządu Krajowego Związku Zawodowego Uzdrowisk Polskich Barbara Sobucka:

Nasz związek zrzesza pracowników spółek uzdrowiskowych sprywatyzowanych i niesprywatyzowanych.

Panie przewodniczący, drodzy państwo, jeżeli chodzi o stanowisko Zarządu Krajowego w sprawie prywatyzacji uzdrowisk, to obecnie, na mocy rozporządzenia ministra Skarbu Państwa z 8 października 2008 r. w sprawie wykazu zakładów lecznictwa uzdrowiskowego prowadzonych w formie jednoosobowych spółek Skarbu Państwa, które nie będą podlegać prywatyzacji – jak wiemy, 7 spółek zostało wyłączonych z prywatyzacji – uważamy to za zasadny wybór. Przypominamy, że Związek Zawodowy Uzdrowisk Polskich popierał obowiązujące rozwiązanie. M.in. dlatego, że środki z prywatyzacji pozostałych spółek uzdrowiskowych miały być przeznaczone na rozwój spółek uzdrowiskowych nadzorowanych przez Skarb Państwa. Obecne plany Ministerstwa Skarbu Państwa dotyczące dalszej prywatyzacji spółek uzdrowiskowych uważamy za nieuzasadnione i zagrażające pozycji lecznictwa uzdrowiskowego w systemie ochrony zdrowia.

Dlaczego te spółki powinny być wyłączone z prywatyzacji? Choćby z racji uwarunkowań historycznych oraz faktu, że stanowią integralną część ochrony zdrowia, o czym mówi ustawa o lecznictwie uzdrowiskowym, uzdrowiskach i obszarach ochrony uzdrowiskowej oraz o gminach uzdrowiskowych. W naszej ocenie, całkowita prywatyzacja uzdrowisk w Polsce spowoduje – wielokrotnie o tym mówiliśmy podczas konsultacji z Ministerstwem Zdrowia, jak również w Ministerstwie Skarbu Państwa – zmniejszenie równego i powszechnego dostępu do lecznictwa sanatoryjnego i uzdrowiskowego większości uprawnionych pacjentów do korzystania z tego rodzaju świadczeń, degradację uzdrowiskowego lecznictwa dziecięcego, ale nie tylko dziecięcego, ograniczenie dostępności do leczenia w zakresie kardiologii, jak również świadczeń rehabilitacyjnych w ramach prewencji ZUS, znacznie wydłuży okres oczekiwania przez pacjentów, w szczególności na świadczenia deficytowe. Nie odszukujmy się, prywatny inwestor nie będzie dopłacał do kierunków leczniczych, które uzna za nieopłacalne, jak np. kardiolo-

gia, rehabilitacja. Jako przykład można wskazać Cieplice, gdzie obecnie odeszło się od lecznictwa dziecięcego.

Pan minister powiedział, że w Rymanowie zmniejszyło się lecznictwo dziecięce. Z jakiego powodu? Ponieważ w wyniku pewnego procesu nie kieruje się dzieci na lecznictwo uzdrowiskowe. Bowiem lecznictwo dziecięce jest niedochodowe i bardzo drogie. Z tego tytułu nie ma żadnych dopłat.

Jeśli chodzi o kontraktację, to nie do końca jest tak, jak mówi pan minister. W ubiegłym roku w niektórych uzdrowiskach podwyżka ceny świadczenia wyniosła 50 gr. To są te same kontrakty. Chciałabym również zwrócić uwagę, że w latach 2008-2010 kontrakty podpisywano w grudniu. Dlatego pacjent nie mógł dojechać na czas. Czyja to wina? Jesteśmy zdziwieni, że państwo używają tego argumentu.

Brak kontroli nad jakością leczniczą medycznej części lecznictwa uzdrowiskowego, uzależnienie rozwoju uzdrowisk od decyzji inwestorów…

Przewodniczący poseł Bolesław Piecha (PiS):

Przepraszam bardzo, pani przewodnicząca…

Przewodnicząca Zarządu Krajowego Związku Zawodowego Uzdrowisk Polskich Barbara Sobucka:

…pogorszenie…

Przewodniczący poseł Bolesław Piecha (PiS):

Pani przewodnicząca, prowadzimy dzisiaj dyskusję na temat prywatyzacji uzdrowisk, a nie kontraktowania. Rozumiem, że jest wiele uwag krytycznych dotyczących niewystarczającego kontraktowania. Ale proszę jednak trzymać się tematu, bo nie skończymy.

Przewodnicząca Zarządu Krajowego Związku Zawodowego Uzdrowisk Polskich Barbara Sobucka:

Przepraszam bardzo, już kończę.

Dlaczego chcemy prywatyzować „na siłę”? Dlatego do tej pory nie dokonano rzetelnego podsumowania skutków finansowych i społecznych dotychczasowych prywatyzacji spółek uzdrowiskowych? Brakuje na ten temat informacji wynikającej z systematycznego monitoringu procesu prywatyzacyjnego. Czy nie można tego dokonać po upływie pewnego czasu? Sprzeciwiamy się prywatyzacji 7 spółek uzdrowiskowych. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Bolesław Piecha (PiS):

Dziękuję bardzo. Ponownie proszę o trzymanie się tematu dzisiejszego posiedzenia. Mówimy o prywatyzacji, a nie o usługach zdrowotnych świadczonych w uzdrowiskach.

Następny mówca, proszę.

Przewodnicząca Związku Zawodowego Uzdrowisk Polskich w Uzdrowisku Ciechocinek SA Anna Matej:

Wysłałam do obu komisji zaproszenie do Ciechocinka. Niektórzy z państwa odezwali się do mnie. W uzdrowisku byli posłowie z regionu kujawsko-pomorskiego. Dziękuję bardzo, nawet za listowne poparcie.

Na temat uzdrowiska Ciechocinek zostało już wszystko powiedziane. Chciałabym odnieść się do informacji pana ministra Skarbu Państwa na temat odnotowanej w ubiegłym roku przez uzdrowisko straty w wysokości 900 tys. zł. Przypominam, że związki zawodowe zwróciły się do państwa o odwołanie poprzedniego prezesa. Państwo nie kontrolowaliście jego działań. Czyniła to załoga. Dziękuję za wymianę.

Z zawodu jestem rehabilitantką. Prawie 40 lat pracuję w spółce. Zapytuję ministra zdrowia, czy pan zagwarantuje, że dzieci z chorobami okołoporodowymi, porażeniami okołoporodowymi, dystrofią mięśniową, dziecięcym porażeniem mózgowym będą na pewno leczone w sprywatyzowanej spółce? Czy będą leczone inne choroby narządu ruchu i neurologiczne? Gdzie będą leczone kobiety po masektomii? Te pytania można by mnożyć.

Co po 5 latach stanie się ze strefą A? Mówiła o tym koleżanka. Jaki pan będzie miał wpływ? Ile hoteli zostanie zbudowanych na 30 ha w Ciechocinku?

Ostatnio słuchałam konferencji prasowej jednego znaczącego polityka, który stwierdził, że powstająca spółka atomowa ma wartość narodową. Bardzo proszę, żeby nasze uzdrowiska miały również wartość narodową. Jak dobrze rozwinięte jest uzdrowisko w Ciechocinku, widział chyba pan poseł Szejnfeld, który uczestniczył w uroczystości położenia kamienia węgielnego pod rozbudowę szpitala nr 1, na co przeznaczono 22 mln zł. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Bolesław Piecha (PiS):

Dziękuję.

Pani przewodnicząca Zielińska, proszę.

Przewodnicząca Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych w Uzdrowisku Świnoujście SA Jolanta Zielińska:

Panie przewodniczący, panowie ministrowie, szanowni państwo, pan minister Lenkiewicz przekazał informację, że uzdrowisko Świnoujście chciało 8,9 mln zł na inwestycje. Ale nie powiedział pan, że to uzdrowisko w ciągu ostatnich 5 lat wydało 10 mln zł z własnych środków na remonty i inwestycje. Wszystkie spółki uzdrowiskowe z omawianych siedmiu wyłożyły swoje środki. Chcielibyśmy poznać informację na ten temat. Państwo posłowie na pewno o tym nie wiedzą.

Zdajemy sobie sprawę, że uzdrowisko w Świnoujściu musi być konkurencyjne, chociażby ze względu na bliskie sąsiedztwo Niemców. Wiemy, że nasza działalność musi mieć pewną specyfikę. Bowiem jest to jedyne uzdrowisko na wyspie. Proszę spowodować sporządzenie analizy, która po okresie obowiązywania pakietu socjalnego i inwestycyjnego w sprywatyzowanych uzdrowiskach przekazałaby pełny obraz tego, co dzieje się w tych podmiotach. Nie jesteśmy w stanie ogarnąć tego w tej chwili. Potrzeba 5 czy 10 lat, aby przekonać się, czy uzdrowiska skorzystały czy straciły na prywatyzacji i jak zachowują się nowi inwestorzy.

Zgłaszam oficjalny wniosek panu ministrowi, aby oba resorty i parlamentarzyści spowodowali sporządzenie takiej analizy do końca br. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Bolesław Piecha (PiS):

Dziękuję.

Pani przewodnicząca Borchulska, proszę.

Przedstawicielka Forum Związków Zawodowych, przewodnicząca Branży Ochrony Zdrowia Iwona Borchulska:

Uczestniczyliśmy w kilku spotkaniach w ministerstwie oraz w ramach dialogu społecznego. Wszystko zostało powiedziane. Forum Związków Zawodowych, podobnie jak OPZZ i „Solidarność", jest zdania, że ostanie 7 z 26 spółek uzdrowiskowych, powinno pozostać jako gwarancja wpływu Skarbu Państwa na leczenie uzdrowiskowe.

Przysłuchiwałam się dzisiaj argumentom ekonomicznym, które zostały pięknie przygotowane jako sposób wyciągnięcia wniosków z argumentów strony społecznej. Nie otrzymaliśmy szczegółowej odpowiedzi na jeden argument. Pan minister Arłukowicz – główny pediatra tego kraju – nie umiał nań odpowiedzieć. Chodzi o zabezpieczenie lecznictwa uzdrowiskowego dzieci. Sądzę, że pan minister jako lekarz i pediatra nie stanąłby przed szanownymi posłami i nie powiedziałby, że lecznictwo uzdrowiskowe dzieci jest zabezpieczone w przekształconych placówkach.

W sprawie braku możliwości dojazdów dzieci dużą rolę pełni brak pieniędzy ich matek na zabezpieczenie swojego pobytu z dziećmi.

Panie ministrze, możemy dyskutować o sprywatyzowanych placówkach na poziomie własnego województwa. Działania w kwestii lecznictwa uzdrowiskowego dzieci nie wpisują się w politykę prorodzinną.

Chciałabym zapytać pana ministra o szczegóły, bo obserwowałam, jak jedyna posłanka reprezentująca stronę opowiadającą się za prywatyzacją uzdrowisk, dzielnie czytała z kartki pytania do pana ministra. Mówiła o uzdrowisku Nałęczów. Chciałabym, aby pan minister udzielając odpowiedzi wyjaśnił, czy dobra kondycja tego podmiotu wynika z działalności uzdrowiskowej, czy też z produkcji wody „Nałęczowianki", którą przejęła firma Nestle. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Bolesław Piecha (PiS):

Dziękuję bardzo.

Zgłosiła się jeszcze pani przewodnicząca Krawiec, pan przewodniczący Szejnfeld i pani przewodnicząca Skowrońska. Myślę, że po tych wystąpieniach zamknę dyskusję.

Przewodnicząca NSZZ „Solidarność" w Uzdrowisku Kołobrzeg SA Alina Krawiec:

Zdaję sobie sprawę, że wszyscy są zmęczeni i trudno o uwagę…

Przewodniczący poseł Bolesław Piecha (PiS):

Nie udzieliłem jeszcze pani głosu.

Przewodnicząca NSZZ „Solidarność" w Uzdrowisku Kołobrzeg SA Alina Krawiec:

Przepraszam, nie mam wprawy.

Przewodniczący poseł Bolesław Piecha (PiS):

Chciałbym uporządkować listę mówców. Zatem, jeszcze pani posłanka Skowrońska i pan przewodniczący Szejnfeld. Po czym wysłuchamy odpowiedzi ministerstw.

Pani przewodnicząca Krawiec, proszę.

Przewodnicząca NSZZ „Solidarność" w Uzdrowisku Kołobrzeg SA Alina Krawiec:

Dziękuję bardzo. Uważam, że wszystko zostało kilkakrotnie powiedziane. Generalnie, wszyscy – oprócz jednej osoby – jesteśmy za tym, żeby nie prywatyzować uzdrowisk narodowych. Dla mnie to jest jasne. Myślę, że do panów ministrów to dotrze.

Zgodnie z sugestią pana przewodniczącego, chciałabym zadać pytanie, czy panowie ministrowie zdają sobie sprawę z tego, że – przynajmniej według mnie – łamią art. 64 ustawy o lecznictwie uzdrowiskowym, uzdrowiskach i obszarach ochrony uzdrowiskowej oraz o gminach uzdrowiskowych? Ten przepis przewiduje, że powinniście wspólnie stworzyć wykaz zakładów lecznictwa uzdrowiskowego, a nie pozostawić jeden zakład.

Byłam na spotkaniu z przedstawicielami Ministerstwa Zdrowia 25 czerwca br., na którym – niestety – panowie ministrowie byli nieobecni. Powiedziano nam, że uzdrowisko Krynica też zostanie sprywatyzowane. Uważam, że jest to mała fikcja. Bowiem, gdyby nie pieniądze, które trzeba jeszcze zainwestować, żeby potem sprzedać, to dzisiaj art. 64 już nie istniałby. Rok temu walczyliśmy o jego zachowanie. Dzisiaj panowie tak łatwym gestem chcecie skasować uzdrowiska.

Trudno mi mówić, bo wszyscy są emocjonalnie związani z uzdrowiskami. Pracuję w uzdrowisku ponad 30 lat.

Pani poseł wcześniej pytała, czy panowie zasięgali opinii samorządów gmin uzdrowiskowych. Ja również pytam. Kołobrzeg jednogłośnie mówi – nie. Byłam wczoraj na sesji Rady Miasta – 19 radnych na 19 obecnych opowiedziało się przeciw prywatyzacji uzdrowiska. Chciałabym dodać, że uzdrowisko jest w dobrej sytuacji. Wiele lat temu pracownicy oddali środki socjalne – wówczas – przedsiębiorstwu. Poświęcili się, żeby zapewnić mu rozwój. Obecnie zyski średnio z czterech lat wynoszą ponad 1 mln zł. Bez remontów i inwestycji zysk uzdrowiska Kołobrzeg wynosi średnio prawie 8 mln zł. Po co go sprzedawać? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Bolesław Piecha (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pani posłanka Skowrońska, proszę.

Poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Panie przewodniczący, chciałam zgłosić wniosek formalny o ogłoszenie przerwy do dnia jutrzejszego, abyśmy spokojnie mogli porozmawiać i poczekać na odpowiedź pana ministra. Termin przerwy pozostawiam do uzgodnienia prezydiów. Ale też jestem skłonna wskazać termin jako uzupełnienie wniosku.

Przewodniczący poseł Bolesław Piecha (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, mamy duży kłopot z tym wnioskiem. Przypominam, że posiedzenie Komisji zostało zwołane w trybie art. 152 ust. 2 regulaminu Sejmu. Dysponuję opinią prawną pana Wojciecha Odrowąża-Sypniewskiego. Jest w niej wyraźnie podkreślone, że taki wniosek nie może być głosowany. Posiedzenie Komisji

musi się zacząć, zrealizować porządek dzienny i zakończyć. Oczywiście, posiedzenie nie musi zakończyć się żadnym wnioskiem. Ale przeprowadzenie posiedzenia od początku do końca jest określone w sposób jednoznaczny w regulaminie Sejmu. Przykro mi, pani poseł, ale nie poddam wniosku pod głosowanie. Zakończymy posiedzenie, zwłaszcza że zmierzamy do końca.

Pan przewodniczący Szejnfeld, proszę.

Poseł Adam Szejnfeld (PO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Powiem szczerze, iż mimo, że absolutna większość wystąpień nie miała – przepraszam, to moja ocena, mam prawo jak każdy z państwa do wyrażania swoich ocen – żadnej merytorycznej treści i żadnego merytorycznego znaczenia, powielano w nich przede wszystkim slogany, to jednak postanowiłem zabrać głos, choć nie miałem takiego zamiaru. Jedna z pań reprezentująca uzdrowisko Ciechocinek wymieniła mnie z imienia i nazwiska.

Byłem w wielu miejscowościach uzdrowiskowych w Polsce – w Ciechocinku, Rabce, Kołobrzegu, Kudowie, Świeradowie i wielu innych. Ale największego wstrząsu, jakiego kiedykolwiek doświadczyłem w negatywnym znaczeniu, doznałem właśnie w Ciechocinku przed kilku laty. Wziąłem aparat i chodziłem parę godzin po Ciechocinku robiąc zdjęcia…

Poseł Marek Suski (PiS):

To jest znowu na temat, panie przewodniczący. Powiedział pan, że wszyscy mówili nie na temat. A to samo pan robi.

Poseł Adam Szejnfeld (PO):

Postanowiłem wpisać się w ten ton.

Przewodniczący poseł Bolesław Piecha (PiS):

Panie pośle, uprzejmie proszę uspokoić emocje. Bardzo proszę pozwolić dokończyć panu przewodniczącemu. Takie jest prawo wszystkich posłów i zaproszonych gości.

Proszę bardzo, panie przewodniczący.

Poseł Adam Szejnfeld (PO):

Uważam, że polskie uzdrowiska są naszym dobrem narodowym. Państwo bardzo często używacie sloganów „srebra narodowe" , „perła w koronie" itp. Gdy myślę o uzdrowiskach, to sądzę podobnie. Pierwszy głos pani poseł nieco mnie obudził. A potem, kiedy w innych wystąpieniach usłyszałem podobny ton, w których o polskich przedsiębiorcach mówi się „prywaciarze", to przypomina mi się język PRL, a nie Polski demokratycznej, która rozwija się i rośnie konkurując z innymi krajami Europy – nie tylko Unii Europejskiej – właśnie dzięki tym, nazwanych przez was „prywaciarzami".

Gdy od ponad 20 lat słyszę przy każdej prywatyzacji dokładnie wszystkie argumenty, które państwo wypowiedzieli w kontekście prywatyzacji uzdrowisk, to rozumiem, że żyjemy w jakimś innym kraju i omawiamy sytuację w kraju, który kiedyś nazywał się Polska i tego kraju już nie ma. Bo od dwudziestu paru lat te same argumenty i slogany powtarzacie przy każdej prywatyzacji.

Wracając do prywatyzacji uzdrowisk – rozumiem, że tych pozostałych 20 uzdrowisk nie ma, pozostały jedynie zgliszcza. Mówiono tutaj o rządzie polskim. Rozumiem, że używając tego pojęcia myślcie o wszystkich rządach, bo od 23 lat wszystkie rządy prywatyzują polską gospodarkę, w tym uzdrowiska. Rozumiem, że nie ma 20 uzdrowisk, bo poprzednie rządy je sprywatyzowały i została po nich spalona ziemia. Tak mówiliście – nie ma tych uzdrowisk, nie jeżdżą tam pacjenci, nie jeżdżą dzieci, nikt się tam nie leczy, a ludzie, którzy tam kiedyś pracowali są bezrobotni. Taka jest rzeczywistość? (głosy z sali: Tak).

Bardzo dobrze, że przyznajecie się do tego.

Poseł Marek Suski (PiS):

Przypomnę panu prywatyzację Fabryki Łączników w Radomiu. 400 osób poszło na bruk za waszą prywatyzację.

Poseł Adam Szejnfeld (PO):

Gdy jest mowa…

Przewodniczący poseł Bolesław Piecha (PiS):

Panie przewodniczący, mówił pan przedtem, że tu emocje grają rolę. Wiedzę, że teraz doskonale pan je podgrzał.

Poseł Adam Szejnfeld (PO):

Tak jest, bo panie przewodniczący…

Przewodniczący poseł Bolesław Piecha (PiS):

Proszę o meritum, a nie emocje.

Poseł Adam Szejnfeld (PO):

Od dwóch godzin, także za stołem prezydialnym, twierdzimy, że osoby zabierające głos mówią nie na temat. Ze strony Komisji Skarbu Państwa prosimy o przywołanie posłów do mówienia na temat.

Jeżeli mamy mówić na temat, to w wystąpieniach przedstawicieli rządu były podane, z jednej strony, argumenty finansowe ministra Skarbu Państwa – czyli jakie środki są potrzebne, aby Polacy nadal mogli leczyć się w polskich uzdrowiskach, z drugiej – argumenty ministra zdrowia, które jednoznacznie podkreślają, że bez względu na stan własnościowy leczenie w polskich uzdrowiskach – tak jak było przez 20 lat, tak będzie zapewne przez następnych 200 lat – nie zmieni się. Zadałbym retoryczne pytanie, bo właściwie nie ma kogo pytać – po co te slogany? Czy tylko dlatego, że było tutaj 5 kamer telewizyjnych, w tym 4 z tych miast, w których znajdują się uzdrowiska.

Przewodnicząca NSZZ „Solidarność" w Uzdrowisku Kołobrzeg SA Alina Krawiec:

Każdy sądzi według siebie.

Przewodniczący poseł Bolesław Piecha (PiS);

Proszę o spokój.

Poseł Anna Sobecka (PiS) – spoza składu Komisji:

Nie puszczę tego.

Przewodniczący poseł Bolesław Piecha (PiS):

Pani poseł, dobrze, że pani nie puści. Proszę jednak powściągnąć emocje. *Ad vocem* można opowiedzieć się wówczas, gdy wypowiedź była bezpośrednio do kogoś skierowana. Rozumiem, że do pani poseł Sobeckiej. Nie słyszałem o innych osobach.

Wydawało mi się, że zmierzaliśmy do końca, a dyskusja na wybuchła na nowo. Nie da pogodzić się ognia z wodą. Są ludzie skrajnie nastawieni wobec liberalnej prywatyzacji. Są też osoby, które spoglądają na państwo z perspektywy etatystycznej. Nie mamy na to wpływu. Również w Sejmie będą tacy ludzie. Pan poseł wygłosił swoje *credo* w tej materii.

Proszę pani poseł o krótkie *ad vocem*. Następnie udzielę głosu panu ministrowi, aby spróbował odpowiedzieć na te postulaty.

Poseł Anna Sobecka (PiS) – spoza składu Komisji:

Panie pośle Szejnfeld, jak nie wie się, co się mówi, to mówi się byle co. Od dłuższego czasu słucham pana wypowiedzi. Zastanawiam się, w czyim tak naprawdę interesie pan wypowiada się. To, po pierwsze.

Poseł Krystyna Skowrońska (PO):

To nie jest sprostowanie.

Poseł Anna Sobecka (PiS) – spoza składu Komisji:

To jest *ad vocem* i sprostowanie.

Bo interes polski jest taki…

Przewodniczący poseł Bolesław Piecha (PiS):

To nie jest też tak. Zostało to sprowokowane, więc proszę jednak wysłuchać.

Poseł Anna Sobecka (PiS) – spoza składu Komisji:

Z pana wypowiedzi wywnioskowałam, że pan nie ma pojęcia, że w ustawie jest wpisane 7 uzdrowisk, które nie miały być prywatyzowane. Raptem stało się tak, że ktoś wymyślił inną koncepcję, nie zważając na dobro narodu i tylko rozporządzeniem – a nie ustawą – chce zmienić konstrukcję właścicielską, czyli jednym podpisem sprywatyzować.

Panie pośle, bardzo pana proszę, niech pan nie obraża ludzi. Niech pan nie obraża tych, którzy występują w obronie. Naprawdę, przychodzi to panu z taką łatwością. Nie jesteśmy tutaj dla zabawy, żeby panu utrudniać życie. Jesteśmy reprezentantami narodu z własnego środowiska. Proszę nas wysłuchiwać jako tych ludzi, którzy nie mają w tej chwili głosu. A ma go poseł, który reprezentuje tych ludzi. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Bolesław Piecha (PiS):

Dziękuję bardzo.

Poseł Adam Szejnfeld (PO):

Panie przewodniczący, jedno słowo…

Przewodniczący poseł Bolesław Piecha (PiS):

Panie pośle, jedno zdanie i kończymy tę dyskusję, bo ona niczego nie zmienia.

Poseł Adam Szejnfeld (PO):

Pozwoliliśmy wszystkim na wypowiedzenie swoich poglądów bez względu na to, czy zgadzamy się z nimi, czy nie. To samo dotyczy również mnie. Proszę nie kierować do mnie uwag. Pani poseł nikt nie przerywał, również wtedy, gdy pani obrażała polskich przedsiębiorców.

Przewodniczący poseł Bolesław Piecha (PiS):

Myślę, że…

Poseł Czesław Hoc (PiS):

Chciałem zgłosić wniosek formalny.

Przewodniczący poseł Bolesław Piecha (PiS):

Panie pośle, w tej chwili nie ma jeszcze wniosków formalnych.

Poseł Czesław Hoc (PiS):

Jak nie ma?

Przewodniczący poseł Bolesław Piecha (PiS):

Jaki jest wniosek formalny? Proszę go zgłosić.

Poseł Czesław Hoc (PiS):

Chciałbym, żeby dzisiejsze posiedzenie zakończyć dezyderatem Komisji Zdrowia następującej treści: „Komisja Zdrowia na posiedzeniu w dniu 25 lipca 2012 r., zwołanym w trybie art. 152 ust. 2 regulaminu Sejmu, wydaje negatywną opinię do projektu rozporządzenia z dnia 13 czerwca 2012 r. w sprawie wykazu zakładów lecznictwa uzdrowiskowego prowadzonych w formie jednoosobowych spółek Skarbu Państwa, które nie będą podlegać prywatyzacji”. Zgłaszam to w formie wniosku formalnego. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Bolesław Piecha (PiS):

Dziękuję bardzo. Myślę, że jeszcze nie czas na wnioski formalne. Będzie tu pewna trudność. Obowiązuje nas pewna procedura. Zgłaszanie projektu dezyderatu owszem, ale ten projekt musi być rozpatrzony. W tym przypadku jest nieco inny tryb. Rozumiem intencje. Spróbujemy do tego wrócić.

Chciałbym teraz udzielić głosu panom ministrom. Uprzejmie proszę o ustosunkowanie się do wypowiedzi i udzielenie odpowiedzi na zadane pytania.

Pan minister Lenkiewicz, proszę.

Podsekretarz stanu w MSP Tomasz Lenkiewicz:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, postaram się odpowiedzieć na zadane pytania. Już w trakcie pytań bieżących odpowiadałem na pytania na posiedzeniu Sejmu. Chciałbym państwa uspokoić i wyjaśnić, że kwota 125 mln zł, którą państwo operuje-

cie, jest wartością księgową. Nie ma dzisiaj wyceny spółek uzdrowiskowych. Nie mamy wiedzy, jaka jest ich wartość. Nie uruchomiliśmy żadnej procedury wyłaniania doradcy prywatyzacyjnego. Byłoby to niegospodarne w sytuacji, gdy te uzdrowiska znajdują się w wykazie podmiotów, które nie będą podlegać prywatyzacji.

Gdy nastąpi zmiana rozporządzenia, to na podstawie ustawy Prawo zamówień publicznych wybierzemy doradcę. Nie pod osłoną Euro 2012, lecz zgodnie ze wspomnianą ustawą wyłonimy doradcę prywatyzacyjnego, który dokona wyceny i analizy. Będzie naszym partnerem. Przygotuje materiał, który podstawą do uruchomienia procesu również w trybie publicznym. Nie będzie żadnego kolesiostwa. Rozumiem, że państwo są emocjonalnie i osobiście związani z uzdrowiskami. Ale takie sformułowania są obraźliwe dla Ministerstwa Skarbu Państwa. W każdym przypadku stosowany jest tryb publiczny.

Chciałbym poinformować, że procesy prywatyzacji uzdrowisk: Przerzeczyn, Kamień Pomorski i Konstancin były kontrolowane przez NIK. W żadnym przypadku Izba nie kwestionowała doboru trybu, wyceny, technicznego przeprowadzenia prywatyzacji oraz osiągniętego skutku. NIK nie zgłosiła uwag do tych procesów prywatyzacji.

Dlaczego te uzdrowiska zostały umieszczone w planie prywatyzacji? Powtórzę argumenty. Po pierwsze – to nie jest strategiczny sektor dla gospodarki w skali makro. Po drugie – ogromne potrzeby inwestycyjne. Państwo potwierdzali konieczność inwestycji, które umożliwią konkurencję zarówno z sąsiadami, jak i na rynku wewnętrznym z sektorem prywatnym. W naszej ocenie, środki bieżące nie dają szans na finansowanie rozwoju i utrzymanie wysokiego standardu na rynku usług.

Pytanie pana posła Wziątka dotyczyło bilansów, o których dzisiaj państwo dowiadujecie się. Każda firma ma obowiązek zamieszczania w KRS rocznego sprawozdania po zamknięciu roku. One są dostępne. To nie są tajne dane. To nie są dane tylko dla nas. Nie żonglujemy nimi.

Pan poseł Zbonikowski zarzucał, że oddajemy uzdrowiska za bezcen. Jeszcze raz przypominam procesy prywatyzacyjne kontrolowane przez NIK. Izba nie dopatrzyła się żadnych nieprawidłowości. Wszystkie były prowadzone w trybie publicznym. W każdej chwili można je skontrolować.

Zarzucano nam brak reakcji na inicjatywy samorządów. Mówiłem, że reagujemy. Wpłynęły inicjatywy dwóch samorządów. Spotkaliśmy się z nimi. Jesteśmy w ścisłym kontakcie. Oba samorządy są przez nas bardzo poważnie traktowane, ale z założeniem, że nie będzie to komunalizacja dla komunalizacji, lecz że zostanie przedstawiony biznesplan, kwestie rozwoju i doinwestowania, aby spełnić wymóg, o którym mówiłem na początku posiedzenia.

Odpowiadając na pytania pani poseł Zaremby, chciałbym wyjaśnić, że wybór doradcy – powtarzam jeszcze raz – dokonywany jest na podstawie ustawy Prawo zamówień publicznych. Stosowane są wszystkie tryby prywatyzacyjne dopuszczone przez ustawę. To jest otwarta formuła. Każdy podmiot zainteresowany, który posiada środki i jest wiarygodnym partnerem na prawo do przystąpienia do postępowania.

Nie będę wypowiadał się na temat dzielenia tortu i kolesiostwa. Proszę mnie zrozumieć.

Nie jestem w tej chwili w stanie odpowiedzieć na pytania pana posła Jaworskiego. Udzielimy odpowiedzi na piśmie. Zanotowałem te pytania. Chciałbym być w kontakcie z panem posłem, aby dobrze zrozumieć pana intencje. Jesteśmy w stanie w najpilniejszym z możliwych terminów – nie dłużej niż do poniedziałku – udzielić informacji.

Podobnie w przypadku pytań pani poseł Hrynkiewicz jeżeli chodzi o koncesje, również udzielimy odpowiedzi na piśmie. Natomiast *ad hoc* mogę odpowiedzieć, że sprzedaż dotyczy akcji wraz z funkcjonującymi koncesjami. Rozwiniemy tę kwestię w odpowiedzi pisemnej.

Pakiety socjalne są podpisywane przez załogi i związki zawodowe. Jest to swego rodzaju zabezpieczenie. Rząd i ministerstwo nie jest stroną w procesie zawierania pakietów socjalnych. Pakiety są podpisywane na wniosek związków zawodowych. Gdy mówimy o prywatyzacji, związki zawodowe, które dobrze pojmują swoją rolę i patrzą perspektywicznie, częściej pytają nas o pakiety inwestycyjne. Bowiem one gwarantują

zatrudnienie i jego rozwój. Wówczas podpisywanie pakietów socjalnych nie ma sensu. Bo rozwój firmy – to wzrost liczby miejsc pracy.

Pytano, czy w przypadku uzdrowiska Nałęczów to są dane z podstawowej działalności. Tak. Nie podajemy państwu danych dotyczących dystrybucji i sprzedaży wody. To są dane finansowe dotyczące usług leczniczych i pochodnych.

Szanowni państwo, nie doceniacie ludzi pracujących w Ministerstwie Skarbu Państwa. Analizowaliśmy, czy zmiana rozporządzenia narusza art. 64 ustawy dotyczący wykazu spółek uzdrowiskowych, które nie będą podlegać prywatyzacji. Departament Prawny i Procesowy jest absolutnie przeświadczony, że prawo nie jest łamane. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Bolesław Piecha (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pan minister Szulc, proszę.

Sekretarz stanu w MZ Jakub Szulc:

Panie przewodniczący, szanowni państwo posłowie, chciałbym dokonać sprostowania. Wydaje mi się, że powinniśmy mówić precyzyjnie. Dotychczas nikt nie orzekł – a takie glosy pojawiały się w dyskusji – niezgodności projektu rozporządzenia z delegacją z art. 64 ustawy uzdrowiskowej. W Ministerstwie Zdrowia analizowaliśmy projekt pod tym kątem. Nie dopatrzyliśmy się żadnej sprzeczności z przepisami art. 64.

Sprawowanie nadzoru i zabezpieczanie świadczeń opieki zdrowotnej nie wymaga, aby być właścicielem jednego czy drugiego podmiotu. Proszę zwrócić uwagę, że obecnie wszystkie świadczenia medyczne w Polsce – czy prawie wszystkie – są kontraktowane przez Narodowy Fundusz Zdrowia na zasadach określonych w ustawie o świadczeniach zdrowotnych finansowanych ze środków publicznych. Są rozstrzygane konkursy na okresy kilkuletnie, do których mogą przystąpić podmioty spełniające określone warunki. Analogicznie jest w przypadku lecznictwa uzdrowiskowego. W tym momencie jest kwestią drugorzędną dyskusja na temat tego rozwiązania – czy powinno pozostać w takim kształcie, czy należy je zmodyfikować. Ten stan funkcjonuje od 2004 r. Narodowy Fundusz Zdrowia kontraktuje świadczenia na tych zasadach, nie patrząc czy organem założycielskim jest jednostka samorządu terytorialnego, minister Skarbu Państwa czy podmiot prywatny. Proszę pamiętać, że NFZ był już pociągnięty do odpowiedzialności przez Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów za faworyzowanie podmiotów publicznych. Taki jest obecnie stan prawny.

Jeżeli szafujemy hasłami o zachwianiu dostępności do świadczeń, bo 7 uzdrowisk nie będzie należeć do Skarbu Państwa, to – przepraszam bardzo, padały dziś mocne słowa, nie będę używał bardzo mocnych – jest to bzdura.

Jeżeli mówimy o lecznictwie uzdrowiskowym dla dzieci – nie wiem, dlaczego obie panie przewodniczące przytaczały moje nazwisko jako wypowiadającego się na ten temat, bo przynajmniej dzisiaj nie odnosiłem się do tej kwestii; być może, pan minister Sopliński wypowiadał się w tej sprawie na poprzednim posiedzeniu Zespołu Parlamentarnego ds. Dzieci – to czy problem polega na tym, że coraz mniej dzieci jest leczonych w uzdrowiskach? Tak. Czy ten problem może być rozwiązany przez formę własności uzdrowiska – należące do Skarbu Państwa, czy prywatne? Absolutnie nie.

To jest pochodna kilku innych kwestii. Po pierwsze – wyceny świadczenia, czyli środków, które otrzymuje świadczeniodawca za udzielenie świadczenia. Po drugie – z kwestii, które obecnie wykraczają poza kompetencje ministra zdrowia i nie znajdują się w kompetencjach ministra Skarbu Państwa. Chodzi styk polityki zdrowotnej i polityki społecznej. Czyli kwestii, dlaczego dzieci nie dojeżdżają do uzdrowisk i z czym to jest związane, jeśli chodzi o koszty po stronie rodziców. To jest podstawowy problem lecznictwa uzdrowiskowego dzieci. W ministerstwie rozpoczęły się prace wspólnie z Narodowym Funduszem Zdrowia, dotyczące możliwie najpełniejszej poprawy finansowania lecznictwa uzdrowiskowego dla dzieci. Mamy świadomość, że jest to poza właściwością ministra zdrowia. Będziemy na ten temat rozmawiać z ministrem pracy i polityki społecznej. Ale, podkreślam, problem nie polega na tym, czy uzdrowisko jest prywatne, czy państwowe.

Państwo usiłowaliście dowodzić, że zostanie złamany art. 68 konstytucji. Rozumiem, że minister zdrowia, żeby móc realizować art. 68 ust. 2 konstytucji mówiący o jednakowym dostępie do świadczeń opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych, powinien być właścicielem wszystkich szpitali i podmiotów udzielających świadczeń medycznych. Dzisiaj minister zdrowia posiada dwa szpitale na 730 szpitali całodobowych pełnołóżkowych i kilka tysięcy podmiotów, które także udzielają świadczeń i kontraktują świadczenia z zakresu lecznictwa szpitalnego. Obawiam się, że nie tędy droga.

Nie odnosząc się do kwestii ekonomicznych, ale argument, że spółka przynosi zysk, zatem nie może być sprywatyzowana jest – przepraszam – kompletnie nietrafiony. Obecnie pracuję w Ministerstwie Zdrowia. Ale przez całe swoje życie zawodowe pracowałem jako ekonomista. To nie jest tak, że jeżeli dzisiaj spółka zarabia pieniądze, to nie można jej sprywatyzować. Problem polega na tym, jak ona będzie rozwijała się i jaki jest jej potencjał w zależności od tego, czy zostanie dokapitalizowana, czy nie.

Pani poseł Zalewska odnosiła się do mnie i naszego okręgu wyborczego. Zachęcam do wyjazdu do Polanicy, Kudowy i Dusznik i przyjrzenia się funkcjonowaniu sprywatyzowanego Zespołu Uzdrowisk Kłodzkich. A potem proszę pojechać do Lądka-Zdroju i zobaczyć, jak funkcjonuje uzdrowisko Lądek-Długopole. Dla mnie jest to najlepszy argument za sensowną i mądrą prywatyzacją uzdrowisk.

To jest moje prywatne zdanie. Jeśli chodzi o stanowisko ministra zdrowia, to przypomnę to, co mówiłem na początku. Minister zdrowia uważa, że kluczową funkcją jest zagwarantowanie lecznictwa uzdrowiskowego, możliwości zakontraktowania i udzielania świadczeń z zakresu lecznictwa uzdrowiskowego. Dzisiaj na tej sali nie padł ani jeden argument mówiący o tym, że podmiot, który obecnie kontraktuje świadczenia z Narodowym Funduszem Zdrowia, natychmiast po prywatyzacji zaprzestanie je kontraktować. Gdyby tak było, to spółki sprywatyzowane nie kontraktowałby świadczeń z NFZ. Więcej – każda spółka prywatna, która obecnie kontraktuje z NFZ lecznictwo uzdrowiskowe, przestałaby to czynić, bo to nie opłacałoby się jej. Tymczasem – dziwnym trafem – kontraktują. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Bolesław Piecha (PiS):

Dziękuję bardzo.

Myślę, że te wypowiedzi zapewne nie były kompletne. Ale pan minister zapowiedział, że na niektóre pytania udzieli odpowiedzi na piśmie. Sądzę, że będziemy kończyć. Nie chciałbym przedłużać posiedzenia następną turą różnego rodzaju oświadczeń. Bo nie dojdziemy do żadnych innych wniosków. Mamy do czynienia z opcją skrajnie liberalną, która mówi, że tylko prywatne, i z drugą opcją. Wiadomo, że prawda tkwi pośrodku. Nawet w tak liberalnych Stanach Zjednoczonych nagle – nie wiadomo dlaczego – prezydent Obama wprowadza w systemie opieki zdrowotnej obowiązkowe ubezpieczenia z ogromnymi dopłatami państwowymi. Z tego powodu, że dba o bezpieczeństwo zdrowotne. Nie da się sprywatyzować tej części odpowiedzialności. Nie ma takiej możliwości.

Natomiast, panie ministrze, trzeba mówić precyzyjnie. Jeżeli pan odnosił się do art. 64 ustawy uzdrowiskowej, to pan musi go najpierw przeczytać, a nie mówić o jakiś świadczeniach zdrowotnych. Bowiem ten przepis nie mówi o świadczeniach zdrowotnych i przekształceniach własnościowych. Mówi jedynie o wykazie zakładów lecznictwa uzdrowiskowego prowadzonych w formie jednoosobowych spółek Skarbu Państwa, które nie będą podlegać prywatyzacji. Pan minister musi dostarczyć taką listę. Ten przepis nie przewiduje, co można sprywatyzować, a czego nie można.

Rozumiem, że ministerstwa próbowały obejść prawnie – pan minister mówił o tym – ten przepis. Jest taka lista. Było na niej 7 uzdrowisk, wcześniej więcej. Natomiast będzie zawierała jedną pozycję – uzdrowisko Krynica-Żegiestów. Pan minister – mówię do pana ministra Skarbu Państwa – musi pamiętać – choć może nie pamięta – że były próby skreślenia art. 64 w ustawie uzdrowiskowej. Sejm nie wyraził zgody na skreślenie tego przepisu, który określa w załączniku listę uzdrowisk, których nie wolno prywatyzować. Proszę trzymać się faktów.

Będziemy powoli kończyć. Czy ktoś chciałby jeszcze zabrać głos?

Poseł Czesław Hoc (PiS):

Zgłosiłem wniosek formalny, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Bolesław Piecha (PiS);

Zaraz przejdę do tego.

Pan przewodniczący Latos, proszę.

Poseł Tomasz Latos (PiS):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Panowie ministrowie, tak się składa, że ani nie uzyskałem odpowiedzi na moje pytanie – zostało ono zupełnie zignorowane – ani nie usłyszałem deklaracji, że otrzymam odpowiedź na piśmie.

Panie ministrze, pana szef, minister Budzanowski, przygotował dokument, który wpłynął do Komisji, zawierający informacje dotyczące aktualnie prywatyzowanych uzdrowisk. Pytałem o zysk. Powtórzę: w poprzednich dwóch latach – nie chcę przypominać tego, co mówiłem wcześniej – kiedy była gorsza sytuacja na rynku świadczeń zdrowotnych, te uzdrowiska wykazywały zysk, a w tym roku dziwnym trafem wszystkie wykazują stratę. Podkreślam, wszystkie wykazywały zysk, a teraz wszystkie – stratę. Cóż takiego wydarzyło się, panie ministrze? Chcemy to wiedzieć. Jeżeli pan nie wie, to proszę o odpowiedź na piśmie.

Druga sprawa – być może, pan nie zrozumiał, to doprecyzuję: skoro pan mówi o innej wycenie tych uzdrowisk, to kiedy poznamy coś więcej niż wartość księgową, coś według czego państwo będziecie je sprzedawać? Proszę poinformować nas, jak kwestie wyceny – również te aktualnie przygotowane – mają się do zainwestowanych milionów, bo choćby we wspomniany Ciechocinek zainwestowano kilkadziesiąt milionów zł. Proszę o podanie na piśmie precyzyjnych kwot, jakie zainwestowano i jak to się ma do aktualnej wyceny, nie mówiąc już o przyszłej cenie sprzedaży.

Jeśli pan nie jest w stanie udzielić odpowiedzi na pytania, to proszę to powiedzieć i zadeklarować odpowiedź na piśmie, a nie liczyć, że pytający nie zauważy braku odpowiedzi.

Odnosząc się do wypowiedzi pana ministra Szulca, chciałbym zauważyć, że nikt nie zmusi podmiotu do wystąpienia o kontraktowanie. Obecnie występują. Być może w przyszłości to nie będzie opłacało się. Co do tego chyba jesteśmy zgodni. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Bolesław Piecha (PiS):

Dziękuję bardzo.

Musimy uporządkować sytuację. Jak powiedziałem, sprawy mają charakter systemowy i ustrojowy, zatem ta dyskusja zapewne nie doprowadzi do wspólnego wniosku. Sala sejmowa też była podzielona. Nie było jednomyślności w sprawie utrzymania art. 64. Można przekonać się o tym spoglądając na wydruk głosowania.

Pan poseł Hoc chciał zabrać głos w sprawie wniosku formalnego. Muszę przypomnieć, że jest to wspólne posiedzenie dwóch komisji. Było ono zwoływane niejako z dwóch różnych pozycji. W przypadku Komisji Skarbu Państwa było to planowane posiedzenie. W przypadku Komisji Zdrowia zastosowano tryb przewidziany w art. 152 ust. 2 regulaminu Sejmu. Posiedzenie zwołane w normalnym trybie nie musi kończyć się brakiem konkluzji. Natomiast w przypadku posiedzenia zwołanego w trybie wspominanego wyżej przepisu może być przyjęta – lub nie – jakaś konkluzja. Regulamin nie rozstrzyga tej kwestii. Natomiast może zakończyć się jedynie wysłuchaniem.

Chciałbym teraz prosić o zaprezentowanie wniosku formalnego. Bo żeby cokolwiek rozpatrywać, to przynajmniej musi to mieć ręce i nogi.

Pan przewodniczący Szejnfeld, proszę. Następnym mówcą będzie pan poseł Hoc.

Poseł Adam Szejnfeld (PO):

Pamiętajmy, że jest to wspólne posiedzenie Komisji. Umówiliśmy się, że pan przewodniczący Komisji Zdrowia będzie je prowadził, ale to nie wyklucza Komisji Skarbu Państwa na tym posiedzeniu. Nie ma różnicy regulaminowej w konkludowaniu posiedzeń, bez względu na to, na jakiej podstawie i z jakiego powodu zostały zwołane, chyba że na wniosek marszałka Sejmu. Zatem, to wyjaśnienie nie było do końca precyzyjne.

Powtarzam, iż jest to wspólne posiedzenie Komisji. Zatem, wszelkie ewentualne rozstrzygnięcia muszą być akceptowane przez obie komisje łącznie, a nie oddzielnie.

Wysłuchaliśmy bardzo obszernych wystąpień reprezentantów ministra Skarbu Państwa i ministra zdrowia. Otrzymaliśmy materiały na piśmie. One zostały w szeroki znakomity sposób uzupełnione o potrzebne nam informacje. Przeprowadziliśmy wielogodzinną dogłębną dyskusję, szerszą niż zakres tematyczny. Uważam, że uzyskaliśmy odpowiednią wiedzę, którą powinniśmy uzyskać po takich obradach. Obaj ministrowie zadeklarowali, że rozszerzone odpowiedzi lub uzupełnienia zostaną złożone na piśmie. W związku z czym uważam, że wyczerpaliśmy porządek obrad i chciałbym, żebyśmy zamknęli posiedzenie, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Bolesław Piecha (PiS):

Otrzymałem ekspertyzę sporządzoną w odpowiedzi zapytanie w dniu 23 maja 2011 r. Ona nie dotyczy spraw związanych tylko z Komisją Zdrowia. To jest całkiem inna sprawa.

Muszę powiedzieć o konkluzji. Czy może być zgłoszony wniosek i jakikolwiek projekt, kiedy w porządku dziennym jest rozpatrzenie określonej sprawy? A przedmiotem dzisiejszego posiedzenia Komisji jest rozpatrzenie sprawy związanej z prywatyzacją uzdrowisk. Czyli dokładnie tego dotyczy. Cytuję: „Zakres działania komisji obejmuje potencjalnie możliwość uruchomienia instrumentów kontrolnych, o których mowa w art. 159 ust. 1, art. 160 ust. 1. Rozpatrzenie projektu dezyderatu lub opinii nie stanowi odrębnego punktu porządku dziennego względem dotychczasowej agendy, jeżeli treść dezyderatu jest wynikiem ustaleń dokonywanych w trakcie rozpatrywania sprawy objętej wnioskiem, który zainicjował posiedzenie komisji”. W związku z tym – dalej cytując – „najpierw należałoby przegłosować, czy jest możliwe rozszerzenie porządku obrad o przyjęcie dezyderatu lub wniosku formalnego, a dopiero później po sprecyzowaniu ewentualnie rozpatrzenie tego dezyderatu”.

Proszę pana posła Hoca o przedstawienie wniosku formalnego. Muszę zobaczyć, czy on jest dopuszczalny.

Poseł Czesław Hoc (PiS):

Zaraz zgłoszę ten wniosek formalny. Jeżeli pan przewodniczący pozwoli, możemy jeszcze poprosić o opinię Biura Legislacyjnego, czy możemy zgłosić projekt dezyderatu.

Zatem przystępuję do prezentacji projektu : „Opinia podjęta na wspólnym posiedzeniu Komisji Zdrowia i Komisji Skarbu Państwa w dniu 25 lipca 2012 r. w sprawie projektu rozporządzenia ministra Skarbu Państwa z dnia 13 czerwca 2012 r. w sprawie wykazu zakładów lecznictwa uzdrowiskowego prowadzonych w formie jednoosobowych spółek Skarbu Państwa, które nie będą podlegać prywatyzacji.

Komisje: Zdrowia i Skarbu Państwa na wspólnym posiedzeniu w dniu 25 lipca 2012 r. wydają opinię negatywną w sprawie projektu rozporządzenia ministra Skarbu Państwa z dnia 13 czerwca 2012 r. w sprawie wykazu zakładów lecznictwa uzdrowiskowego prowadzonych w formie jednoosobowych spółek Skarbu Państwa, które nie będą podlegać prywatyzacji”. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Bolesław Piecha (PiS):

Dziękuję.

Pan poseł Kaźmierczak, proszę.

Poseł Jan Kaźmierczak (PO):

Panie przewodniczący, z przykrością konstatuję, że mój szanowny przedmówca chyba nie rozumie słowa „dezyderat”. Pan przewodniczący czytał przed chwilą stosowne przepisy regulaminu, które rozdzielają opinię i dezyderat. Prosiłbym pana posła Hoca o doprecyzowanie, czego właściwie dotyczy jego wniosek – czy mamy przyjąć dezyderat, czy opinię. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Bolesław Piecha (PiS):

Miałbym nieco inną propozycję. Przede wszystkim musimy ustalić, czy w związku z trybem określonym w art. 152 ust. 2 regulaminu Sejmu, Komisje mogą dopuścić rozszerzenie porządku obrad o przyjęcie dezyderatu. To poddam pod głosowanie. Jeżeli głosowanie przyniesie pozytywne rozstrzygnięcie, trzeba będzie zgłosić i ustalić treść

dezyderatu. Mówię to na podstawie opinii Biura Analiz Sejmowych, sygnatura WAUIP 1157/11 z 23 maja 2011 r. Przypomnę, że dotyczyło to innego posiedzenia komisji. Ale były już takie kontrowersje.

Czy pani posłanka Zalewska chciałaby zabrać głos? Proszę.

Poseł Anna Zalewska (PiS):

Panie przewodniczący, w sprawie formalnej. Jeżeli dezyderat dotyczyłby odrębnej sprawy, to dyskutowalibyśmy o uzupełnieniu porządku dziennego. Dezyderat jest pointą punktu, któremu poświęcone jest posiedzenie Komisji.

Przewodniczący poseł Bolesław Piecha (PiS):

Pani poseł, przeczytałem wyraźnie. Jeżeli chodzi o dzisiejsze posiedzenie Komisji, to w zawiadomieniu napisano: „Sprawa prywatyzacji polskich uzdrowisk". Jaka jest możliwość zakończenia rozpatrywania tak określonego punktu? Przewodniczący zamyka posiedzenie bez jakichkolwiek wniosków, ponieważ wysłuchano informacji przedstawicieli rządu, przeprowadzono dyskusję, odpowiedziano na pytania.

Pojawił się wniosek formalny – jest on dopuszczalny – o rozszerzenie porządku dziennego posiedzenia Komisji o przyjęcie dezyderatu. Projekt dezyderatu – powiedzmy – został zasygnalizowany. Ale jego rozpatrzenie wymaga zgody Komisji na rozszerzenie porządku dziennego. Jeżeli Komisje nie wyraża zgody, to nastąpi zamknięcie wspólnego posiedzenia bez konkluzji.

Przystępujemy do głosowania. Proszę sekretariaty obu komisji o liczenie głosów. Nie jesteśmy przygotowani do zastosowania urządzenia do liczenia głosów. Proszę pamiętać, że głosują jedynie członkowie obu komisji.

Kto z pań i panów posłów jest za poszerzeniem porządku dzisiejszych obrad Komisji o przyjęcie stosownego dezyderatu kończącego to posiedzenie, proszę o podniesienie ręki? Dziękuję bardzo. Kto jest przeciw, proszę o podniesienie ręki? Dziękuję bardzo. Kto wstrzymał się od głosu? Dziękuję bardzo.

Stwierdzam, że za rozszerzeniem porządku obrad o przyjęcie dezyderatu głosowało 15 posłów, przeciwnego zdania było 23 posłów, nikt nie wstrzymał się od głosu.

Komisje nie zgodziły się na rozszerzenie porządku obrad o przyjęcie dezyderatu.

Na tym kończę posiedzenie Komisji. Dziękuję bardzo.